Wydanie D E

# Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA-SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. | CZWARTEK, 6 GRUDNIA 1934 | NR. 336

# Katastrofalny wybuch gazów benzynowych w Krakowie

## Rozwalona ściana przygniotła kobietę

Kraków, 5. 12. Tel. wł.

We wtorek między godz. 20 — 21 zdarzył się w Krakowie **niezwykle silny wybuch** par benzynowych w domu przy ul. Syrokomli 15 w mieszkaniu na III piętrze. Mieszkająca tam 34-letnia **Stefanja Wydroniowa** czyściła suknię benzyną. Ponieważ czyszczenie trwało b. długo, w całem mieszkaniu unosiły się **pary z ulatniającej się benzyny.** W jakiś czas po zakończeniu czyszczenia, Wydroniowa chciała **ugotować coś i zapaliła maszynkę gazową.** W tej samej chwili wybuchły z ogromną siłą **nagromadzone gazy.**

Pod naporem wybuchu rozwaliła się ściana, dzieląca mieszkanie Wydroniów od lokalu zajmowanego przez ich sąsiadów, **długości 7 metrów, wysokości 3 metry.** Waląca się ściana **przygniotła 42-letnią żonę sąsiada Wydroniów — Wilhelminę Pawlisiakową,** która doznała ogólnego przygniecenia. Wezwane pogotowie przewiozło Pawlisiakową do szpitala w stanie ciężkim. W mieszkaniu Pawlisiaka zniszczeniu uległy **dwa łóżka, szafki nocne, kilka obrazów olejnych i wiele innych rzeczy.** Straż ogniowa, która nadjechała na miejsce wypadku, usunęła gruz i przeprowadziła dochodzenia, czy zwalenie dużej ściany **nie grozi osłabieniem murów i zwaleniu się części domu.**



Grupa zakonników słynnego zakonu św. Bernarda udała się przed pewnym czasem w Himalaje, aby tam założyć schronisko, któreby spełniało podobną rolę, jak schronisko na górze św. Bernarda. Ilustracja przedstawia obóz zakonników w Himalajach oraz dwuch krajowców, pertraktujących z jednym z zakonników w sprawie dostarczenia budulca na budowę schroniska.

# Po zabójstwie Kirowa

## Wyroki w trybie przyśpieszonym ◆

Moskwa, 5. 12. PAT.

Opublikowano dekret C. K. W. Z. S. R. R. nakazujący wprowadzenie do kodeksów karnych republik związkowych następujących zmian postępowania sądowego w procesach organizacyj terorystycznych i o akty terorystyczne, skierowane przeciwko przedstawicielom władz sowieckich:

Śledztwo w powyższych sprawach winno być przeprowadzone najwyżej w ciągu 10 dni. **Akt oskarżenia winien być doręczony oskarżonym na 24 godziny przed procesem. Wreszcie sprawy te mają być rozpatrywane bez udziału stron, to znaczy bez prokuratora i obrońców. Pozatem dekret zakazuje składanie skarg kasacyjnych i podań o ułaskawienie i poleca wykonywanie wyroków śmierci niezwłocznie po zapadnięciu wyroku.**

Ryga, 5. 12. Tel. wł.

Według doniesień z Moskwy 13 grudnia przed trybunałem wojennym sowieckiego sądu najwyższego odbędzie się proces 75 obywateli sowieckich, oskarżonych o zdradę stanu i przygotowanie zamachów terorystycznych. Będzie to pierwszy proces antyterorystyczny, przeprowadzony na podstawie uchwały prezydjum CIK'a o zwalczaniu żywiołów terorystycznych. **Jak wiadomo, uchwała ta została powzięta w związku z zamordowaniem komisarza Kirowa w Leningradzie i nakazuje sądom wydawanie wyroków w trybie przyśpieszonym. Przewodniczącym trybunału wojennego został mianowany Ulrych.**

Ryga, 5. 12. Tel. wł.

Według doniesień z Moskwy były szef wszechzwiązkowego G. P. U. Jagoda, który po reorganizacji sowieckiej policji politycznej został mianowany ludowym komisarzem spraw wewnętrznych, ma w najbliższym czasie ustąpić ze swego stanowiska. **Podobno ma on otrzymać nominację do Azji Środkowej.** Według pogłosek, obiegających uporczywie stolicę sowiecką, dawny aparat G. P. U., automatycznie włączony do komisarjatu spraw wewnętrznych, poddany ma być ścisłej kontroli celem usunięcia czynników podejrzany o łączność z grupami opozycyjnemi.

Helsinki, 5. 12. Tel. wł.

Zbiegowie z Sowietów, którzy przybyli ostatnio do Helsinek, opowiadają, że w lasach pomiędzy Leningradem i Morzem Białem panują niepokoje. Działacze antybolszewiccy rozpoczęli niedawno ożywioną działalność w tych okręgach, doprowadzając w niektórych okolicach do jawnego buntu. **G. P. U. nie mogło samo dać sobie rady z powstańcami i zażądało pomocy wojska. Granica sowiecko-fińska jest obecnie podobno tak silnie strzeżona przez bolszewików, że nie może być mowy o przedostaniu się do Finlandji.**

Tysiące zbiegów, którzy nad granicą oczekiwali sposobności przekroczenia jej, są teraz zdani na los szczęścia. Trapi ich głód i mrozy.

Jak się okazuje, niedawne pożary, jakie nawiedziły te okolice, spowodowane były przez zbiegów, którzy w ten sposób chcieli unieszkodliwić oddziały czerwone.



Sekretarz partji komunistycznej w Moskwie, Kirow, który przed kilku dniami padł ofiarą zamachu rewolwerowego. Kirow był jednym z najbardziej zaufanych współpracowników Lenina.

# Kazanie przy dźwiękach organów ◆

## ◆◆ Walka dwuch proboszczów w Niemczech

Berlin, 5. 12. Tel. wł.

Niezwykłe zajście miało miejsce w Schönberg w kościele św. Pawła. Mianowicie kazanie w tym kościele miał wygłosić proboszcz Rabenau, ale kiedy zjawił się w świątyni, przeciwnik jego, fanatyk, należący do „Niemieckich Chrześcijan", Peters, dostał się na chór i rozpoczął głośno grać na organach. Rzecz prosta, że donośny dźwięk organów głuszył zupełnie głos kaznodziei, który wreszcie skorzystał z chwilowej pauzy i zapowiedział wiernym, by opuścili kościół. **Kazanie odbyło się na dziedzińcu kościelnym, pod gołem niebem. Wysłuchało go tysiące wiernych, podczas, kiedy w kościele pozostało zaledwie 60 zwolenników wojowniczego proboszcza Petersa.**

## Na rozkaz kanclerza

Londyn, 5. 12. Tel. wł.

Berliński korespondent „Sunday Referee" podaje z pewnych źródeł wiadomość, jakoby w ostatnim tygodniu miała miejsce nowa czystka wśród hitlerowców. **Na rozkaz kanclerza miano dokonać siedmiu rozstrzelań.**

Egzekucje wykonano w najściślejszej tajemnicy w Monachjum. Ósmemu skazańcowi, jednej z wybitniejszych osobistości, udało się w ostatniej chwili ocalić ucieczką.

# Tajemnica strzałów w hotelu „Polonia"

## dotychczas nie została wyjaśniona

Warszawa, 5. 12. Tel. wł.

W toku dochodzeń w sprawie wyjaśnienia i przyczyny tragedji trzech młodych Ślązaków w hotelu „Polonia" w Warszawie, stwierdzono obecnie, że **nazwisko tajemniczej znajomej trzech młodzieńców,** zamieszkałej w Warszawie, przy ul. Okólnik nr. 5. brzmi: **Zyta Kosztuszkówna.** Pochodzi ona również z Górnego Śląska i od pewnego czasu zamieszkuje w Warszawie.

Wyniki sekcji zwłok trzech samobójców w hotelu „Polonia" przekazane zostały **prokuratorowi Wrzeszczowi,** prowadzącemu w tej sprawie dochodzenie. Jak słychać, sekcja wykazała, **że strzały oddane były z bliska.**

Dnia 4 bm. przyjechały do Warszawy rodziny **Brzezińskiego i Pasternego.** Rodziny będą przesłuchane przez władze i niewątpliwie wniosą dużo światła do **sprawy tajemniczego samobójstwa, czy też zbrodni.**

# Duszą od żelazka bił staruszka po głowie

## Z sali sądowej w Tarnowskich Górach

Dnia 4 bm. odpowiadał przed Sądem Okręgowym w **Tarnowskich Górach** niejaki Antoni **Paliwoda** z Tarnowskich Gór, oskarżony o zadanie urazu cielesnego z wynikiem śmiertelnym. Między oskarżonym a śp. Adamem **Świerczyńskim** bardzo często dochodziło do kłótni na tle nieporządków w mieszkaniu, które obaj zajmowali wspólnie. Paliwoda wygrażał się często śp. Św., **że go nauczy porządku.** Dnia 1 października br. zginęły Paliwodzie spodnie i kamizelka. Tego samego dnia śp. Św. wyszedł z domu i wrócił dopiero za dwa dni, nieco podchmielony. Trzecim spółlokatorem obu był niejaki Wincenty **Wylężek**, którego Paliwoda wysłał na miasto celem zakupienia świeczki. W międzyczasie **między Paliwodą a Świerczyńskim doszło do gwałtownej kłótni,** w toku której P. w uniesieniu **uderzył duszą od żelazka do prasowania śp. Świerczyńskiego kilkakrotnie w głowę.** Staruszek, liczący 72 lata, zalał się krwią i prosił jeszcze P., by go więcej już nie bił. Na to miał mu Paliwoda odpowiedzieć, **że go „umęczy, jak żydzi męczyli Chrystusa".**

Świerczyński mimo odniesionych ciężkich ran, wywlókł się z mieszkania i dowlókł się do komisarjatu policji, gdzie na schodach utracił przytomność. Św. odstawiono do szpitala, gdzie m. in. **stwierdzono złamanie trzech żeber.** Chory miał 40 stopni gorączki, mimo to jednak stan zdrowia jego po kilku dniach **znacznie się** poprawił. Wreszcie, **dnia 23 października Św. zmarł nagle, jak stwierdzono, na** udar serca.

Osk. P. przed sądem nie przyznał się do winy i zeznał, **że uderzył Św. tylko pięścią.** Lekarze, słuchani jako biegli, zeznali jednak, że rany zadane zostały ciężkiem narzędziem w głowę i gdzie się tylko dało.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy oskarżonego, sąd wydał wyrok, skazujący **Paliwodę na 6 miesięcy więzienia** z zaliczeniem czasu, przebytego w areszcie śledczym, oraz na ponoszenie kosztów postępowania. Paliwoda dotychczas jeszcze **nie był karany i zachowywał się nienagannie,** co w wielkiej mierze wpłynęło na zastosowanie okoliczności łagodzących. (pi)

| Czwartek 6 grudnia 1934 | |
|---|---|
| | Dziś: Mikołaja b. w. |
| | Jutro: Ambrożego |
| | Wschód słońca: g. 7 m. 54 |
| | Zachód: g. 15 m. 48 |
| | Długość dnia: g. 7 m. 54 |

## Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

CZWARTEK: g. 20 „Jutro pogoda" (premjera).

SOBOTA: g 11 „Poranek Tow. Gimn. „Sokól", g. 16 „Cudowny pierścień" dla Koła Przyj. Harcerstwa, g. 19 „Życie jest skomplikowane" (przedstawienie sprzedane).

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

CHORZÓW: piątek: g. 15,30 „Cudowny pierścień"; g. 19,30 „Domek z kart".

TARN. GÓRY: poniedziałek: g. 19,45 „Jutro pogoda".

△ TEATR REWJOWY „RARYTAS".

CZWARTEK: o g. 20 „Mirla Efros", występ Wandy Siemaszkowej (w Katowicach); „Dadzą se pozór", rewja (w Nowym Bytomiu, sala Domu Robotniczego).

△ REPERTUAR TEATRU „DOMU LUDOWEGO" W CHORZOWIE:

CZWARTEK, 6 b. m.: g. 17,30 Koncert muzyczno-wokalny. — G. 20,30 „Wieczór Spisza i Orawy" w wykonaniu Chóru i Teatru Ludowego z Lipnicy Wielkiej (60 osób).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

Capitol: „Spełnione sny". Casino: „Zbrodniarz w Trinidad". Colosseum: „Skrzydlate fatum". Palace: „Kocha, lubi, szanuje". Rialto: „Frasquita". Union: „Nibelungi".

CHORZÓW. Apollo: „Viva Villa" i „Whisky i dolary". Colosseum: „Szaleńcy" i „Frasquita".

SIEMIANOWICE. Apollo: „Czar wiedeńskiego walca". Kameralne: „Kleopatra".

RYBNIK. Pałac: „Byłem szpiegiem", „Kubuś" i Tygodnik. Apollo: „Czy dziewczyna to Lucyna".

W kinie „Helios" prenumeratorzy naszego pisma, za okazaniem opłaconej karty abonamentowej, korzystają z 30 proc. zniżki. Pozatem przy dziesiątym pobycie w kinie, każdy prenumerator naszego pisma otrzymuje bilet gratisowy.

WODZISŁAW. Słońce: „Pieśniarz Warszawy" („Już taki jestem zimny drań"). Dyrekcja kina udziela 50 procentowej zniżki prenumeratorom naszego pisma, zamieszkałym poza Wodzisławiem.

KOPALNIA EMA. Helios: „Niebieskie ptaki".

SZARLEJ. Apollo: „Shańbiona".

NOWA WIEŚ. Europa: „Hallo Paryż — hallo Berlin" i „Zatracony przylądek".

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 30 proc. zniżki w dniach powszednich.

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: „Karnawał i miłość".

PAWŁÓW. „Apollo: „Kobieta, która nigdy nie zapomni". Wstęp 25 groszy na każde miejsce.

RADZIONKÓW. Apollo: „Dziwny dom", „Tu rządzi humor", „Flip i Flap".

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 25 proc zniżki.

RADJO.

PIĄTEK, 7 GRUDNIA 1934 R.

Katowice. 6,45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6,48 Płyty. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Płyty. 7.35 Chwilka pań domu. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Zespół salonowy. 12.45 Gwiazdka dla domowników. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 Koncert kameralny. 18.15 Płyty. 18.45 Maurycy Mochnacki (w setną rocznicę zgonu). 19.00 Muzyka lekka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Płyty. 21.15 II część koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 23,05 Skrzynka pocztowa francuska

**— ZAMÓWIENIA RZĄDOWE.** Ministerstwo Komunikacji zamówiło 130½ ton blachy dachowej, wartości około 100.000 zł. w hucie „Batorego". Pozatem ministerstwo zamówiło w zakładach przetwórczych huty „Królewskiej" 57 zwrotnic oraz innych akcesorjów kolejowych, wartości 561.000 zł.

**— DROŻYZNA ROŚNIE.** Komisja do ustalana wskaźnika drożyźnianego obliczyła, że łączne koszta utrzymania rodziny pracowniczej na Śląsku w miesiącu listopadzie wynosiły 142,77 zł., czyli **zwiększyły się w porównaniu z październikiem o 0,7 proc.**

**— CENY NABIAŁU.** Na posiedzeniu Komisji notowań cen nabiału przy Izbie Handlowej w Katowicach w dniu 4 bm. ustalono nast. ceny nabiału: **Ceny mleka:** Przy sprzedaży hurtowej franco stacja odbiorcza 16—18 gr. za litr, w półhurcie 21—23 gr. za litr, w detalu 28 gr. za litr. Tendencja mocna. W większych miastach odczuwa się brak mleka. **Ceny masła:** I gatunek w hurcie 2,75—2,80 za 1 kg, I gatunek w detalu 3,00—3,20 zł. za 1 kg, II gatunek w hurcie 2,55—2,60 zł. za 1 kg, II gatunek w detalu 2,80—2,90 zł. za 1 kg, kuchenne w hurcie 2,30—2,40 zł. za 1 kg, kuchenne w detalu 2,40—2,50 zł. za 1 kg. Tendencja mocniejsza. **Śmietana** 22—24 proc. za litr: w hurcie 1,20—1,40 zł., w detalu 1,60 zł.

**— 93 PARY BUCIKÓW.** W nocy z 3 na 4 bm. w Brzezince jacyś osobnicy włamali się do jednego z mieszkań, przylegającego do składu obuwia **E. Ramka.** Włamywacze następnie dostali się do składu i skradli stamtąd 93 pary różnych trzewików. Szkoda wynosi około 1.200 zł.

**— ZAGINĄŁ.** Dnia 30 ub. m. wieczorem wydalił się z domu 37-letni Alojzy Lukaszek, zam. w Tarn. Górach przy ul. Kościuszki 2 i dotychczas do domu nie powrócił. Zaginiony przed opuszczeniem domu zabrał 600 zł., przeznaczone na zakup kiosku. Rysopis: wzrost ok. 160 cm., twarz podłużna, gładko golony, oczy piwne, nos normalny, ubrany w czarny płaszcz zimowy, garnitur c. zielony w kratki, siwy kapelusz i czarne niskie trzewiki. Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ustalenia miejsca pobytu zaginionego, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

**— MARNOTRAWNY SYN.** W ub. wtorek zgłosił na policji w Przyszowicach, pow. Rybnik, niejaki Jan Smolka, że jego syn, Joachim, zatrudniony jako agent w pewnej firmie ubezpieczeniowej w Katowicach, skradł na jego szkodę 300 zł. oraz 120 mk,, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Zarządzone poszukiwania zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, gdyż wielce obiecującego synalka zdołała policja przytrzymać w Katowicach, skąd będzie odstawiony do domu rodzicielskiego. (r)

**— WYNIK WYBORÓW NA KOP. „WOLFGANG-WAWEL".** W wyniku wyborów do rady zakładowej otrzymał: Ch. Z. Z. **630 głosów — 3 mandaty.** C. Z. G. 741 głos — 3 manadaty, 1 uzupełniający. Z. Z. P. 792 głosy — 4 mandaty. Z. Z. Z. 634 głosy — 3 mandaty oraz 1 uzupełniający.

**— PODŻEGAŁ DO PODPALENIA WŁASNEJ STODOŁY.** Wilhelm Macioszek z Sośnicy, pow. Lubliniec, odpowiadał 9 bm. przed Sądem Okręgowym w Tarnowskich Górach, że w 1932 roku namawiał Wilhelma Dziuka do podpalenia własnej stodoły. Stodoła była ubezpieczena na 800 zł. Oskarżony nie przyznaje się do winy, twierdząc, że padł ofiarą zemsty, ponieważ nie chciał Dziukowi dać robót przy budowie domu. Trybunał uwolnił od winy i kary oskarżonego Wihelma Macioszka z uwagi na brak dowodów winy. (Pi)

**— TRUP NA POLU.** W tych dniach znaleziono na polach pod Koszęcinem, w pow. Lublinieckim, zwłoki 59-letniego robotnika śp. Jakóba **Radziochy** z Podłęży Szlacheckiej, pow. Częstochowski. Stwierdzono, że zmarł on z wycieńczenia. (pg)

# Za długą i pełną niebezpieczeństw pracę

## Odznaczenie górników kopalń zagłębiowskich

4 bm. w Dąbrowie w obecności władz odznaczeni zostali za długoletnią pracę w górnictwie następujący górnicy:

**Kopalnia „Renard":** Józef Kudera, Stanisław Kępka, Piotr Gałęziowski, Teofil Gołąb, Jan Jarosz, Jan Ławik, Antoni Matusik, Stanisław Atlas, Józefat Bentkowski, Piotr Nowak, Wincenty Szot, Marcin Małżecki, Szczepan Wiechała.

**Kop. „Milowice":** Józef Mieluś, Teodor Fudała, Ignacy Skupiński, Wacław Świerk, Jakób Słaby, Ignacy Łęgowik, Jan Rudnik, Wincenty Chudzik.

**Kop. „Czeladź":** Jan Wawszczak, Antoni Pasek, Ludwik Gruszka, Józef Paciej, Wojciech Kucemba, Wincenty Ochman, Paweł Gilmajster, Jan Nowak, Jan Pekut, Władysław Niedźwiedź, Marcin Olczyk.

**Grodzieckie Towarzystwo:** Jan Małata, Jan Nowakowski, Wojciech Włodarski, Józef Szczypiński, Szymon Wróbel, Józef Lipka, Feliks Kraska, Ignacy Katolik, Karol Gdesz, Tomasz Gdesz, Stanisław Basiak.

**„Saturn":** Paweł Smolarczyk, Marjan Krajewski, Jan Filo, Wojciech Bartoś, Jan Maj, Jan Walutek, Karol Wurcbacher, Andrzej Mucha, Franciszek Czerkawski, Wincenty Sołtysik, Franciszek Ziolo, Paweł Dej, Aleksander Istelski.

**„Jowisz":** Jan Adamczyk, Wincenty Słania, Józef Underman, Jan Krawczyk, Stanisław Dyszy, Stanisław Lisik.

**Kop. „Juljusz":** Wojciech Ćwikliński, Franciszek Kalaga, Juljan Lokajczyk, Jan Majcherczyk, Piotr Nowak, Ludwik Wojtacha.

**„Kazimierz":** Piotr Cieślik, Antoni Gola, Kazimierz Jasiński, Józef Jura, Wojciech Kasperek, Antoni Król, Piotr Machnik, Piotr Szczypka, Piotr Tryjański.

**Kop. „Paryż" i „Koszelew":** Wiktor Chlebowski, Antoni Gorgoń, Jan Gorzkowski, Antoni Jakubowski, Aleksander Kaluża, Wiktor Koralewski, Michał Kozioł, Józef Korzyński, Tomasz Krawczyk, Michał Melczarek, Stanisław Polak, Antoni Rodak, Juljan Sroka, Wojciech Suchojad, Stanisław Witkowicz, Aleksander Zygmunt.

**Kop. „Flora":** Józef Bochenek, Piotr Budny, Jan Dąbek, Robert Haze, Józef Karkosz, Jan Kasprzyk, Katarzyna Pacan, Roman Piaskowski, Józef Piątek, Piotr Rudecki.

**Kop. „Reden":** Stanisław Marek, Karol Samek, Jan Snopek, Jan Ziomek.

**Kop. „Niwka":** Robert Cacak, Franciszek Drożdż, Jan Harenza, Franciszek Karwat, Andrzej Marczak, Władysław Mosiński, Tomasz Parzyński, Franciszek Wójcik, Franciszek Zakrocki, Jan Wilk.

**Kop. „Modrzejów":** Antoni Chamczyk, Władysław Kalinowski, Kazimierz Krzykawski, Maciej Kubiński, Tomasz Sonik, Franciszek Wojciechowski, Józef Woźniak.

**Kop. „Mortimer":** Mikołaj Jasiński, Michał Kowalski.

**Kop. „Jakób":** Jan Kucab, Antoni Maniecki, Antoni Sander.

**Kop. „Wiktorja":** Franciszek Gliński, Franciszek Kalarus, Stanisław Kałuża, Ignacy Kaszuba, Jan Wilk.

**Kop. „Helena":** Władysław Kamiński, Jan Mitręga.

# Szukajcie bezrobotnego Froncka

We wtorek bezrobotny Froncek bawił w Rudzie na wieczornicy, którą urządzało Tow. Śpiew. „Dzwon" na sali hotelu „Piast". Podczas przedstawienia teatralnego, przypadkowo został zdemaskowany, w chwili gdy nalepiał wizytówkę, przez Cebulę Pawła z Rudy, ul. Piaskowa, nr. 8, legitymującego się kartą abonamentową nr. 115343 z agentury pana Moronia z Rudy. Pan Cebula na miejscu otrzymał, wyznaczone dziesięć zł.

W niedzielę bezrobotny Froncek miał bawić na przedstawieniu teatralnem w Łagiewnikach, lecz z powodu nieporozumienia, musiał zrezygnować. W najbliższych dniach wyznaczy termin, w którym przyjedzie do Łagiewnik.

8 bm. bezrobotny Froncek będzie w Bełku na przedst. teatralnem, urządzonem przez Kogregację Marj. p. t. „Róża ; Tanenburgu". W Łaziskach Dolnych na przedstawieniu teatralnem Kat. Stow. Młodz. p. t. „Macocha" na sali pana Śliwki, przy ul Głównej 20. W Pszowie na przedstawieniu teatralnem p. t. „Hrabina Marica" na sali pana Posamonika, które odegra Stow. Śpiew. Śląskich im. „Paderewskiego". W Giszowcu na przedstawieniu teatralnem drużyny harcerskiej p. t. „Jego kapralska Mość" na sali pana Heczki.

9 bm. bezrobotny Froncek będzie na przedstawieniu teatralnem w Radlinie, które urządza Kat. Stow. Młodz. „Konkordja". W Czerwionce na wieczornicy harcerskiej, gdzie odegrana będzie sztuka p. t. „Ofiara młodych orląt" w sali pana Budnego.

# Lodziarze i sól bydlęca

Sąd Grodzki w Pszczynie rozpatrywał we wtorek kilka spraw przeciw sprzedawcom lodów na ulicach, którym zarzucano dopuszczania się ukróceń podatkowych. Sprawa przedstawiała się następująco: W lecie br. urzędnicy Urzędu Akcyz z Rybnika przytrzymali na ulicach Pszczyny i okolicznych wiosek kilku sprzedawców lodów jadalnych, u których stwierdzili, że używają oni jako środka chłodniczego — soli bydlęcej. Urzędnicy twierdzili, że jest to niedopuszczalne, i że w ten sposób sprzedawcy poszkodowali skarb państwa o podatkach. Wszystkim wymierzono w drodze administracyjnej kary od 150 do 300 zł. Od wymiaru tego ukarani odwołali się do sądu, który sprawę tą rozpatrywał we wtorek. Sąd podzielił stanowisko Urzędu Akcyz i wymierzył każdemu z oskarżonych grzywnę od 10 do 25 zł.

## Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, o godz. 16 w sali Teatru Miejskiego odbędzie się przedstawienie popołudniowe dla dzieci i młodzieży szkolnej p. t. „Święty Mikołaj w Mieście".

ZIZI HALAMA I FELIKS PARNEL W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20 m. 15 wystąpi gościnnie w naszym Teatrze niezrównana para polskich tancerzy pp. Zizi Halama i Feliks Parnel, oraz Jerzy Welin, B. Bronisławski i L. Fiszman. Przedsprzedaż biletów już do nabycia w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3-go Maja.

IMRE UNGAR W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Nadzwyczajną sensacją dla Sosnowca będzie bezsprzecznie ponowny przyjazd fenomena XX stulecia, ociemniałego pianisty Imre Ungara. Recital odbędzie się w Teatrze Miejskim we wtorek, 11 b. m. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego.

**— REDUKCJE W UBEZPIECZALNI.** — W związku z reorganizacją Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu nastąpiły redukcje kilkudziesięciu osób personelu, a z dniem 1 stycznia przewidziane są dalsze redukcje.

**— ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM.** Przy zbiegu ulic Sobieskiego i Piłsudskiego w Sosnowcu samochód ciężarowy zderzył się z wozem Sierpińskiego z Sosnowca. Wóz został rozbity, jednak wypadku z ludźmi nie było. Po wypadku szofer zbiegł.

**— POŻAR W ZAWIERCIU.** 4 bm. w warsztacie stolarskim Joska Zająca (Nowy Rynek 22), wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, powstał pożar, który przez korytarz dostał się do następnych mieszkań. Zawiadomiona straż miejska, po kilkugodzinnej akcji ratunkowej pożar zdołała zlokalizować, jednak straty wynoszą kilka tysięcy złotych. (hu)

**— ZMIANA NA STANOWISKU DYREKTORA MIEJSKIEGO ZAKŁADU ELEKTRYCZNEGO W ZAWIERCIU.** Wobec objęcia stanowiska głównego dyretkora w fabryce szkła w Zawierciu przez pos. Zygmunta Sewińskiego, dotychczasowego dyrektora M. Z. E., zarząd miasta zaangażował p. inż. Lucjana Rogaczewskiego — zawiercianina, jako pełniącego obowiązki dyrektora Miejskiego Zakładu Elektrycznego i Wodociągowego w Zawierciu. (hu)

**— AKCJA DOŻYWIANIA DZIECI W ZAWIERCIU.** Z dniem 6 bm. Miejski Komitet Funduszu Pracy w Zawierciu rozpoczyna kontynuowanie we wszystkich szkołach powszechnych akcje dożywiania 3.500 dzieci rodziców bezrobotnych. Dzieci otrzymają każdodziennie po 15 dkg. chleba i gorącą mięsną strawę. (hu)

## Kronika Olkuska

**— KRADZIEŻ NA PLEBANJI W WAWRZENCZYCACH.** Niewykryci sprawcy dostali się do mieszkania proboszcza w Wawrzeńczycach (pow. Miechowski), ks. Wojciecha Bartosika i skradli: 3 komże, obrusy i nakrycia stołowe z monogramem „W. B." — ogólnej wartości około 800 zł. (o)

**— KRADZIEŻ PIENIĘDZY POD PILICA.** W nocy na 5 bm. za pomocą dobranego klucza, nieznani sprawcy dostali się do mieszkania p. Mateusza Kucharskiego, b. felczera, zamieszkałego w Wierbce pod Pilicą, skąd skradli: 970 zł. gotówką, torebkę do słuchawek lekarskich i portfel skórzany z kompozycjami dentystycznemi. (o)

# Tragiczna wyprawa bandyty z Zawiercia

## Celny strzał położył go trupem na miejscu

5 bm. między godziną 7 a 8 rano mieszkaniec Zawiercia, **Jędrzejewski, przybył do niejakiego Karola Graffa,** zamieszkałego we wsi Gruchla, gmina Myszków i, **grożąc mu zabiciem, usiłował wymusić okup w wysokości 50 zł.**

Wobec groźnej postawy opryszka Graff szybkim ruchem wydobył rewolwer i celnym strzałem w serce **położył bandytę trupem na miejscu,** poczem dobrowolnie udał się na posterunek policyjny w Myszkowie i **zameldował o dokonanym czynie.**

Graffa zatrzymano w areszcie do czasu ukończenia śledztwa.

Zamordowany był znanym na terenie Zawiercia **opryszkiem i złodziejem.**

# Przechowywanie bagażu ręcznego

## w pociągach osobowych

Powodowane względami na wygodę publiczności, podróżującej kolejami i odczuwającej potrzebę większej swobody ruchów, dotąd krępowanej koniecznością pilnowania pakunków ręcznych, Polskie Koleje Państwowe uruchomiły przechowalnie pociągowe pakunków ręcznych.

Przechowalnie, **znajdujące się w wagonach bagażowych,** będą przyjmowały do przechowania pakunki ręczne podróżnych **do wagi 25 kg w sztuce za opłatą 50 gr.** od jednej sztuki bez względu na odległość.

Narazie uruchomiono przechowalnie pociągowe bagażu ręcznego w pociągach następujących:

1. **Warszawa — Lwów** Nr. 903, odchodzącym z Warszawy o godz. 15,16 i przychodzącym do Lwowa o godz. 23,45.
2. **Lwów — Warszawa** Nr. 902, odchodzącym ze Lwowa o godz. 14,45 i przychodzącym do Warszawy o godz. 23,08.
3. **Warszawa — Gdynia** Nr. 403, odchodzącym z Warszawy o godz. 15,35 i przychodzącym do Gdyni o godz. 23,04.
4. **Gdynia — Warszawa** Nr. 404, odchodzącym z Gdyni o godz. 14,50 i przychodzącym do Warszawy o godz. 22,25.
5. **Warszawa — Zebrzydowice przez Katowice** Nr. 201-104, odchodzącym z Warszawy o godz. 7,30 i przychodzącym do Zebrzydowic o godz. 13,38.
6. **Zebrzydowice — Warszawa przez Katowice** Nr. 103-202, odchodzącym z Zebrzydowic o godz. 17 i przychodzącym do Warszawy o godz. 23,05.
7. **Warszawa — Kraków** Nr. 5, odchodzącym z Warszawy o godz. 18 i przychodzącym do Krakowa o godz. 23,36.
8. **Kraków — Warszawa** Nr. 6, odchodzącym z Krakowa o godz. 17,20 i przychodzącym do Warszawy o godz. 22,50.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia, wywieszone na wszystkich stacjach kolejowych.



# Usunięcie nadprezydenta Śląska niemieckiego

## Hitler wykluczył Brueckner z szeregów partji

Z Berlina donoszą urzędowo, że kanclerz Hitler złożył z urzędu i polecił wykluczyć z partji narodowo-socjalistycznej, wybitnego przywódcę ruchu hitlerowskiego na Śląsku niemieckim oraz nadprezydenta Śląska i członka pruskiej Rady Państwa, Helmutha Brucknera. Równocześnie Brueckner złożony został przez premjera Goeringa ze wszystkich urzędów państwowych.

Sensacyjna ta wiadomość o surowem ukaraniu jednego z najstarszych i najwybitniejszych działaczy ruchu hitlerowskiego na Śląsku niemieckim, wywarła w kołach narodowo-socjalistycznych oraz poza niemi olbrzymie wrażenie.

Według komunikatu urzędowego, złożenie z urzędu i wykluczenie Brucknera z partji, nastąpiło spowodu szkodliwego dla partji zachowania się Brucknera.

Ogólnie przypuszczają, że zarządzenie to zostało przez Hitlera wydane na skutek nacisku ze strony sfer przemysłowych Śląska niemieckiego. Brueckner bowiem, już od dłuższego czasu uchodził jako jeden z najbardziej radykalnych czynników w partji, który na każdym kroku kładł przedewszystkiem główny nacisk na urzeczywistnienie programu socjalistycznego partji, a skolei dopiero haseł nacjonalistycznych.

Jeszcze do ostatniej chwili Bruecknerowi przypisywano w kołach narodowo-socjalistycznych olbrzymie zasługi, jakie położył około zorganizowania ruchu hitlerowskiego na Śląsku niemieckim. Brueckner urodził się w 1896 r. i był dawniej redaktorem „Zeitstimme" oraz członkiem partji od 1925 roku. Po dojściu Hitlera do władzy został on mianowany kierownikiem śląskiego okręgu partyjnego, a wreszcie nadprezydentem Śląska niemieckiego z siedzibą we Wrocławiu.



Jak donosiliśmy, najszybsza lotniczka świata, 26-letnia Helena Boucher, posiadaczka kilku rekordów światowych, spadła wraz z swym samolotem koło Wersalu i poniosła śmierć. Ilustracja przedstawia szczątki samolotu słynnej lotniczki.



## Obrazki z sądu

### Dwaj przyjaciele i p. Srul

Władysław Jelonek i Zenon Moroń, mieszkańcy Sosnowca, byli serdecznymi kompanami. Warto zaznaczyć, że należeli oni do elity specjalistów od spraw kasowych i wykonywali swój odpowiedzialny zawód według najnowocześniejszych systemów.

Ostatnio jednak przyjaciele nie widzieli się dość długo. Nie dlatego, aby jeden lub drugi gdzieś wyjechał. Przeciwnie, znajdowali się nawet w tym samym gmachu, lecz tak się jakoś przekornie złożyło, że każdy w innej... celi.

Gdy więc się znowu spotkali po długiej rozłące, można sobie łatwo wyobrazić radość tych dwóch serdecznych przyjaciół. Postanowili zatem uroczysty ten wieczór godnie uczcić.

Po kilku wizytach w rozmaitych lokalach, i po spożyciu kilkunastu głębszych, monopolowych, wracali do domu, prowadząc ciekawą i aktualną dyskusyjkę.

— Ja ci mówię, Zenuś, byłaby to fest „robota". Taki książę Kentu, to nie frajer, żeby brał dziewczynę bez „grajcarów". A ona też nie żadna łachudra i wyznaje się na rzeczy, że jak się „gach" żeni, to potrzebna jest forsa, bo wiadoma rzecz, że wszystko kosztuje.

— A ja ci mówię, Feluś...

— Feluś mi mówisz? — przerwał z żalem p. Władzio. — To taka kolega jezdeś, że rodzonego przyjaciela podług imienia nawet akuratnie nie znasz?

Patrz, ta starozakonna osoba mnie zna, chociaż ścierwa zupełnie „obca"! — już na wpół z płaczem ciągnął dalej p. Władzio.

W celu konkretnego ustalenia imienia, zatrzymano przechodzącego tamtędy p. Srula Farbensztajna, mieszkańca Sosnowca.

— Mów żydunju, Feluś mi na imię, czy Władzio?

Rozbawiony tem p. Srul — zgadywał. Nieszczęście chciało jednak, że nie zgadł.

Rozgoryczony do głębi p. Władzio, dał przeto p. Srulowi tęgą nauczkę.

Wobec takiego obrotu rzeczy, sprawa znalazła się w sądzie grodzkim.

— Wysoka i sprawiedliwa preceduro! — rozpoczął obronę p. Władzio. — Ta oto tu obecna niechrzczona osoba starozakonna przeważnie wszystko „kmini", czyli, jak się mówi, pyskuje nieprawdę, bo jak pragnę uwolnienia, w żadną politykę się nie wdaje i antysemiciarz nie jezdem, a co pod względem sprzeczki, to owszem — była, ale żebym „kota" po żebrach i po facjanie „macał", to szkoda mrugać. Sam się wyrodek na ziemie wywalił, a teraz człowieka porządnego „kapuje".

Mimo podniosłej i rzeczowej obrony, p. Władzia, sąd skazał go na 2 miesiące aresztu, zaś towarzysza na dwa tygodnie. (xy)

## Delegacja z Wrocławia w Chorzowie

Dnia 4 grudnia br. przyjechali do Chorzowa przedstawiciele ubezpieczalni wrocławskiej w liczbie 8 osób (wyższych urzędników), celem zbadania aktów, dotyczących umowy z Polską o rentach. Chodzi o rozliczenie z kwot, wypłaconych jako renty inwalidzkie. Pobyt ich będzie trwał na terenie Chorzowa około 10 dni.

## Hałas podczas przedstawienia żydowskiego

Dnia 3 bm. wieczorem odbyło się w **Chorzowie** na sali „Hr. Redena" przedstawienie żydowskie, na którem odegrano sztukę pt. „Chad - Gajda". Aktorami byli członkowie pewnego żydowskiego teatrzyku z Warszawy. Widocznie gra nie przypadła pewnej części widzów żydowskich do gustu, albowiem na widowni odezwały się **gwałtowne okrzyki protestu i przeciągłe gwizdanie.** Po pewnej chwili zdołano zaprowadzić względny spokój, poczem już sztukę odegrano spokojnie do końca.

## Sprawa Musioła i dwuch żon

Do jednego z komisarjatów Zagłębia zgłosił się **33-letni Antoni Musiał,** który złożył rewelacyjne zeznanie Musiał oskarżył sam siebie o bigamję, twierdząc, że mając żonę, która mieszka w Częstochowie, **ożenił się poraz drugi z Kazimierą Będkowską.**

Policja początkowo przypuszczała, że ma do czynienia z człowiekiem chorym, gdy jednak przeprowadzono śledztwo, okazało się, że **zeznania Musiała są prawdziwe.** W związku z tem, Musiał stanął w ub. środę przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który **skazał go za bigamję na rok więzienia,** z zawieszeniem kary na 3 lata.

Tajemnicą pozostaje fakt, co skłoniło Musiała do samooskarżenia się, ponieważ Musiał milczy uparcie.

## Napad rabunkowy w Brzezince

### Bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku

Dnia 4 bm. o północy wtargnęli niestwierdzeni bandyci przed dach ze słomy do mieszkania 73-letniego Piotra **Dąbka,** zam. pod Mysłowicami. Bandyci zażądali od D. wydania wszystkich pieniędzy, a następnie przystąpili do leżącej na łóżku Dąbkowej, którą pobili i skopali. Jeden z bandytów skopał liczącą 81 lat staruszkę nogami, a następnie wystrzelił na postrach z rewolweru.

Następnie bandyci przeszukali skrzynię oraz szafę, gdzie znaleźli 45 zł., które zabrali ze sobą. Bandyci zbiegli nierozpoznani przez nikogo w niewiadomym kierunku.

## Zwyrodnialec przed sądem

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanął mieszkaniec Sosnowca Jan Pasteczko, oskarżony o dopuszczanie się czynów lubieżnych z małoletniemi dziewczętami. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych, przyczem sąd ogłosił wyrok, skazujący Pasteczka na 6 mies. więzienia.

## Wpadł pod koła pociągu

Dnia 3 bm. wieczorem wpadł na stacji kolejowej **w Pawłowicach** pod koła pociągu osobowego 34-letni urzędnik prywatny, Emil **Szymura,** któremu koła **ucięły pod kolanem prawą nogę.** Szymurę odstawiono do szpitala, gdzie musiano przystąpić **do amputacji nogi.** Aczkolwiek stan zdrowia jego jest poważny, jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

## Przygoda emeryta

Dnia 3 bm. emerytowany nauczyciel J. M. z Brzeszkowic, bawiąc w Katowicach w kilku lokalach publicznych, zajrzał za głęboko do kieliszka. Na ul. Kochanowskiego w Katowicach przystąpił do niego nieznany osobnik, który prosił go o 2 zł. M., mając czułe serce dla biednych, wyciągnął portmonetkę z zawartością 200 zł., którą wyrwał mu żebrak z rąk i zbiegł.

## Urlopy turnusowe

We wtorek odbyła się na terenie huty „Pokój" w Nowym Bytomiu konferencja w sprawie zamierzonej wysyłki na turnus **urlopowy 200 robotników.** W konferencji brał udział inspektor Wesołowski oraz przedstawiciele huty i robotników. Po konferencji inspektor oświadczył, że nie zezwala na tę wysyłkę aż do stycznia 1935 r. Na to przedstawiciel huty oświadczył, że w takim wypadku nie przyjmie do pracy 200 robotników, którzy w najbliższych dniach mają powrócić z podobnego urlopu. W tej sprawie odbędzie się w czwartek jeszcze jedna konferencja u komisarza demobilizacyjnego.

# Trup w kałuży błota

## Potworna zemsta zbrodniarza w Olkuskiem

W Brzeźnach, pow. Olkuskiego, pod oknami lokalu S. M. P. dokonano **ohydnego morderstwa na osobie mieszkańca tej wsi, Mikołaja Kabzdy.**

Pewnego wieczora, członkowie SMP. usłyszeli nagle głuche jęki i szamotania się, to też zaintrygowani w najwyższym stopniu, wybiegli na ulicę, gdzie zobaczyli mrożącą krew w żyłach scenę. Na ziemi klęczał jakiś człowiek, jak się później okazało, **Mikołaj Kabzda,** który gołemi rękami rozpaczliwie się bronił i zastawiał przed ciosami, zadawanemi bagnetem przez **25-letniego Władysława Miculę.** W pewnym momencie Kabzda zwalił się ciężko do błota i legł nieruchomo. Równocześnie prawie Micula rzucił się do ucieczki i zbiegł, zanim zdołano zaalarmować policję.

W toku dochodzeń ustalono, **że Kabzda został zamordowany** w chwili, gdy wyszedł z lokalu S. M. P. Wówczas to napadł na niego Micula i z okrzykiem: **„zdechnij ty psie",** począł kłuć go bagnetem.

Trup zamordowanego przedstawiał okropny wprost widok, twarz była porżnięta kilkakrotnie, **około 20 ran na ciele,** rękach, nogach, a śmiertelnym był **cios zadany w serce.** Mordercy mimo pościgu nie zdołano ująć i dopiero po dłuższym czasie Micula **sam zgłosił się do policji** w Częstochowie, gdzie został aresztowany i w kajdanach przewieziony do Zagłębia. Na środowej rozprawie Micula oświadczył, że chciał się zemścić **na** Kabzdzie. Rozprawa trwa.

# Męczennica w Koronie

138)

**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.**

**Józefina Hernals, prawowita małżonka barona Maksymiljana Kronau z Wiednia, opuszczona przez męża, przeżywała wielką tragedję życiową. Wreszcie dowiedziała się, że jest córką angielskiego lorda Corrigan, który zamienił ją, jako niemowlę, z swym synem nieprawego łoża. Gdy lord dowiedział się, że tajemnica jego została odkryta, spowodował wysłanie swej córki Józefiny na Sybir, gdzie zetknęła się ona ze swą dawną rywalką z Wiednia, hrabianką Felicją Szalenburg. Niedola połączyła obie kobiety węzłem serdecznej przyjaźni. Wkrótce jednak Felicja, wydając na świat syna, którego ojcem był jej mąż, zbrodniarz, podający się za ambasadora Brazylji, Olivareza, umarła. W tym czasie żona lorda Corrigan, przy pomocy dr. Tritoniego i cesarzowej austrjackiej Elżbiety, uzyskała od cara Rosji ułaskawienie Józefiny. Na Sybirze przebywał również ojciec Felicji, skazany za nihilizm. Stary hrabia został również ułaskawiony, skoro jednak przybył do domku, w którym zamieszkiwała Felicja i Józefina, i dowiedział się o śmierci swej ukochanej córki, pomodlił się na jej grobie, pobłogosławił jej syna i, nie mając dla kogo żyć, złamany wrócił do kopalń, aby do końca życia dźwigać ciężkie, brzęczące kajdany. Tymczasem Maksymiljan, który postanowił naprawić wyrządzone żonie krzywdy, zabrał ją z Syberji i zamieszkał z nią blisko Petersburga. Od tego czasu upłynęło 17 lat. Syn Felicji, Feliks, wyrósł na dorodnego młodzieńca, a córka szczęśliwych małżonków Elżunia była również bardzo przystojna. Pewnego wieczoru Józefina opowiada Maksymiljanowi, że Feliks zakochał się w Elżuni i, że pojedynkował się o nią z młodym hrabią Zorndorfem. W związku z tem rodzice uradzili, aby Elżunię wysłać do Wiednia na dwór cesarzowej i właśnie mówią jej o swej decyzji.**

* * *

— Dwa lata, to nie wieczność! Zobaczysz naszą kochaną cesarzową, pojedziesz z nią zaraz na Korfu, poznasz życie dworskie, będziesz miała zaszczyt służenia cesarzowej... Przecież nieraz marzyłaś o tem, aby ujrzeć cesarzową i mówić z nią...

— Ach, widzieć cesarzową — zawołała Elżbieta — to zawsze było najgorętszem mojem życzeniem, ale nie w taki sposób! Ja się boję być samą na tym wielkim dworze... pomiędzy obcymi ludźmi. Uważałam widzenie cesarzowej za szczęście, ale...

— Cesarzowa zajmie się tobą, ona ci zastąpi rodziców. Powierzam cię jej opiece z całą ufnością, bo takiej drugiej kobiety, jak ona, niema na całym świecie! Byłaś nam zawsze posłuszną córką, więc i teraz wypełnisz naszą wolę. Nie wątpię w to wcale, kochana Elżbieto.

— Pojadę! — szepnęło dziewczę, zalewając się łzami. — Pojadę, skoro sobie tego życzysz, matko!

— Więc jutro! Doktór Tritoni odwiezie cię!

— Jutro już? O Boże!

— Tak jest! Jutro o siódmej rano! Zatelegrafuję natychmiast do dyrekcji kolei, aby przygotowano dla was osobny przedział pierwszej klasy...

— Już jutro! — szepnęła Elżbieta.

— Tak, opuścisz po raz pierwszy dom rodzicielski! — rzekła Józefina ze łzami w oczach. — Nam też — ciężko rozstać się z tobą...

— Nie! Ona nie pojedzie do Wiednia! — zawołał w tejże chwili Feliks, wbiegając do pokoju. — Ja nie chcę tego! Elżbieta zostanie w domu!

## ROZDZAŁ CXXVII.
## Z POKOLENIA KAINA

Oczy wszystkich zwróciły się teraz w stronę Feliksa.

Młodzieniec zmienił się w tej chwili do niepoznania.

Twarz jego była blada z gniewu, a oczy przypominały w tej chwili wyrazem i kolorem zupełnie oczy jego ojca!

Wysoki, szczupły, zręczny, był Feliks przystojnym młodzieńcem. Szpecił go tylko trochę wyraz uporu i hardości, jaki błyszczał w jego oczach i o którym można było sądzić z zaciśniętych ust.

— Elżbieta nie pojedzie! — zaczął znowu zuchwale. — Ja na to nie pozwolę!

— Zdaje mi się, — odrzekł Maksymiljan spokojnie — że o twoje pozwolenie nikt jeszcze nie pytał, Feliksie! Ja chcę, aby Elżbieta pojechała i tak też będzie... Że zaś do jutra rana dużo ma jeszcze pracy z pakowaniem rzeczy, przeto może być, że nie zobaczycie się już więcej... Dlatego też pożegnajcie się zaraz tutaj... Co do tego, że Elżbieta jutro wyjedzie, nie może być żadnej dyskusji. To rzecz postanowiona.

Feliks zatoczył się jak pijany.

Spojrzał na wszystkich złym wzrokiem, a potem zwrócił się do Elżbiety:

— A ty, Elżbieto, — rzekł ochrypłym głosem — zgadzasz się na ten nagły wyjazd? Chcesz mnie opuścić? Chcesz odjechać odemnie? Po tem, coś przysięgała?...

— Muszę wypełnić rozkaz rodziców! — brzmiała cicha odpowiedź dziewczęcia.

— O mnie więc nie myślisz? — krzyknął Feliks z dzikiem uniesieniem. — Dobrze! Powiem teraz to, o czem matka już wie! Tym sposobem zmuszę ojca do zatrzymania cię w domu! Kocham cię i ty kochasz mnie, Elżbieto! Nie odjeżdżaj! Czy zapomniałaś twoich przysiąg wiernej miłości aż do śmierci? Przyznaj się ojcu, że kochasz mnie, nie będzie chciał on rozdzielać nas...

I uniesiony rozpaczą, rzucił się na kolana z błagalnie wyciągniętemi rękami.

Elżbieta drżała jak w febrze.

— Milczysz? — wołał Feliks. — Więc nic mi nie masz do powiedzenia? Podaj mi chociaż rękę na pożegnanie... Tę rękę, którą mi przyrzekłaś na całe życie!

— Dziś cię jeszcze nie pożegnam! — rzekła Elżbieta. — Ale powiem ci wobec moich rodziców, że kocham cię i, że nigdy nie zostanę żoną innego! To ci powinno wystarczyć, jeżeli kochasz mnie prawdziwie.

— Słyszałeś, ojcze! Ona mnie kocha! Słyszałaś, matko? Elżbieta mi wierną będzie! Jedź do Wiednia, jestem już teraz zupełnie spokojny. Chociażby nas świat cały dzielił, to ty jednak będziesz moją! Już nie stanę na przeszkodzie spełnienia przez ciebie życzenia rodziców.

— Zanim zażądasz raz jeszcze przyrzeczenia miłości od Elżbiety, — odezwał się Maksymiljan głosem poważnym — musisz wysłuchać tego, co mam ci do oznajmienia... Chodź natychmiast ze mną do mego pokoju!

— Idę już, mój ojcze! — rzekł Feliks pokornie.

Myślał on, że usłyszy małe kazanie co do swego niestosownego zachowania się przed chwilą i układał sobie już naprzód odpowiedzi na wszelkie możliwe zarzuty. Nie bał się wcale tej rozmowy.

Będąc pewnym miłości Elżbiety, nie dbał w tej chwili o nic na świecie. Wiedział, że niema wielkiego majątku, ale znał dobrze szlachetność i bezinteresowność Maksymiljana i był przekonany, że brak pieniędzy nie byłby żadną przeszkodą w uzyskaniu przez niego ręki jego córki. Pomimo, iż ona posiadała miljony, lady Corrigan! Nie, ojciec Elżbiety nie ceni ludzi według ich zamożności.

Gdy teraz weszli obadwaj do pracowni generała, urządzonej z wyszukanym przepychem, zamknął Maksymiljan starannie drzwi i przechadzając się po pokoju, rzekł głosem poważnym i smutnym jednocześnie:

— Wiesz Feliksie, że tak ja, jak moja żona uważaliśmy cię zawsze za naszego własnego syna! Wychowaliśmy cię tak samo, jak Elżbietę i nie daliśmy ci nigdy uczuć, że w żyłach twoich płynie krew obcego nam człowieka...



...Pochyliwszy się nad stołem, rozpoczęli cichą rozmowę...

— Którego z dumą zowię ojcem moim! — zawołał Feliks. — On poległ na polu walki... Po...

— O tem... później! — przerwał Maksymiljan. — Przedewszystkiem muszę ci opowiedzieć historję twego urodzenia... chociaż cię to zmartwi, niestety, mój chłopcze. Ale w obecnej sytuacji muszę to uczynić...

Feliks milczał, ale spojrzenie jego zdawało się przenikać myśli generała. Wiedział, że to, co powie Maksymiljan, będzie rzeczą straszną i że będzie to miało decydujący wpływ na jego przyszłe życie...

— Musisz się wyrzec Elżbiety! — rzekł Maksymiljan, drżącym nieco głosem. — Tak, musisz się stanowczo jej wyrzec!

— Wyrzec Elżbiety? — powtórzył Feliks bez uniesienia. — Ależ to niemożliwe! Ona sama nie godzi się na to! Żądaj, ojcze, abym sobie życie odebrał, ale nie żądaj, abym się wyrzekł Elżbiety! Tego nie uczynię nigdy, tego uczynić nie mogę.

— Ale ty jej nie możesz uszczęśliwić! Nie możesz jej dać nazwiska... uczciwego! Tak! Nie możesz dać jej... uczciwego nazwiska!

— Co! — krzyknął Feliks i zerwał się jak szalony. — Moje nazwisko jest shańbione... Na Boga, nikt inny nie powiedziałby mi tego bezkarnie! To chyba kłamstwo! I ty mi to mówisz, człowiek, którego uważałem często za drugiego ojca?!

— A gdyby ci ten kto inny dowiódł, że mówię prawdę?

— To nie może być! Nie może być! To nieprawda!

— A jednak... tak jest!

— Powiedz mi całą prawdę! — szepnął Feliks bezdźwięcznym głosem. — Powiedz mi wszystko! Wszystko! Chcę, muszę wszystko wiedzieć.

— Ale to gorzkie, to okropne... To może być męczarnią i ciężkim ciosem dla ciebie...

— Jestem mężczyzną, pomimo, że mam dopiero lat ośmnaście i zniosę wszystko odważnie! Mów wszystko, wszystko! Muszę poznać całą prawdę!

— A zatem słuchaj: matką twoją była hrabianka, Felicja Szalenburg, jedna z najzacniejszych kobiet na świecie, ale ojcem twoim jest zbrodniarz, morderca... Złoczyńca, ścigany na całym świecie przez policję!...

Feliks milczał...

Po chwili podniósł ręce do góry i zemdlony upadł na ziemię, jak podcięte drzewo.

— Synu mój! — rzekł drżącym głosem. — Nie poddawaj się tak smutkowi! Przysięgam ci, że my wszyscy nie będziemy cię mniej kochać! Przeciwnie, więcej jeszcze, abyś zapomniał to, co teraz cierpisz!... W każdej rodzinie jest coś, o czem się milczy, o czem się głośno nie mówi i gdybym nie był zmuszony powiedzieć ci prawdy, nie byłbym nigdy tego uczynił! Nigdy w życiu! Wierzaj mi! Wymagam jednak od ciebie, jako od człowieka honoru, żebyś więcej nie starał się już o rękę Elżbiety... Wiem, że przyjdzie ci to ciężko, ale... musisz jej się wyrzec! Musisz! Będąc tobą, nie ożeniłbym się nigdy, bo... najpierw miałbyś obowiązek wyznania prawdy twej żonie i jej rodzicom, a powtóre — nie dobrze jest rozkrzewiać krwi mordercy... Nie mogę ci jednak pod tym względem dawać rad ani przepisów. Bądź mężnym, Feliksie, znieś z podniesionem czołem ten okropny cios! Dałbym ci chętnie Elżbietę, gdybyś był biednym, ale synowi Pedro de Branco dać córki nie mogę!

— Więc czemu... czemu... — krzyknął Feliks, rzucając się jak obłąkany — czemu nie daliście mi umrzeć?... Dlaczego zostawiliście mnie długie lata w mniemaniu, że jestem synem uczciwych rodziców? Dlaczegoście mnie nie zabili?... Ach byłoby to z waszej strony większem miłosierdziem, większem dobrodziejstwem, niż wychować mnie jak własne dziecko, aby potem powiedzieć mu: idź w błoto, z którego pochodzisz! Czy to jest dobre, szlachetne?...

— Jesteś niesprawiedliwym! Opowiem ci teraz wszystko dokładnie!

I Maksymiljan opowiedział mu wiernie całą historję Felicji od dnia zaręczyn z Pedrem aż do ostatniej chwili jej życia na stepach Sybiru.

— Teraz wiesz już wszystko, mój chłopcze! Nie potrzebuję dodawać, że zawsze jest miejsce dla ciebie w naszym domu, że jesteś zawsze naszym drogim synem, jak byłeś nim dotąd. Możesz pożegnać Elżbietę bez świadków, ale żądam od ciebie słowa, że o miłości pomiędzy wami mowy już nie będzie! Wolno ci ją kochać, jak siostrę, inaczej... nie! Czy to rozumiesz i przyrzekasz mi? Powiedz mi uczciwie i szczerze, bo wiesz, że ci ufam.

Feliks zawahał się.

Wkońcu jednak spojrzał otwarcie w oczy generałowi i podał mu rękę.

— Przyrzekam! — rzekł stanowczo.

— Dziękuję ci. I wybacz mi, że ci odkryłem prawdę! Musiałem to uczynić...

— Zapewne!... Nie mam zresztą nic do wybaczania, przeciwnie... wy musicie mi przebaczyć, że nadużywałem tak długo waszej gościnności, że ja, syn mordercy, znieważałem wasz dom moją obecnością, że... ach! Wszakże ja nie wiedziałem, kim jestem!... Nie miałem o tem pojęcia...

Feliks mówił to wszystko spokojnie, tylko oczy jego pałały jakimś nienaturalnym blaskiem i twarz zmieniła się do niepoznania.

— Jak możesz coś podobnego mówić? — zawołał Maksymiljan. — Czy nie wiesz, jaką mi tem przykrość sprawiasz? Dla nas nie jesteś synem ściganego na całym świecie mordercy Pedra de Branco, tylko naszym własnym i za takiego chcemy cię zawsze uważać.

(Ciąg dalszy jutro)

# Porozumienie Francji z Niemcami

## Polityka francuska wraca do dawnych metod

Paryż, 5. 12. Tel. wł.

We francuskich kołach politycznych liczą się z możliwością zakończenia rozmów w sprawie Saary we czwartek, poczem Rada Ligi przejdzie do omówienia skargi jugosłowiańskiej.

Pertinax w „Echo de Paris" stwierdza, że Francja żądała początkowo za kopalnie w zagłębiu Saary 1,8 miljarda franków i że suma ta w czasie rokowań została zmniejszona do połowy, czyli do 900 miljonów franków. Dziennik wyraża niezadowolenie spowodu krótkiego terminu gwarancyj, dawanych przez Niemcy.

Specjalny korespondent „Matin'a" zaznacza, że w kołach paryskich panuje wrażenie, że Francja nie wyzyskała podczas rokowań wszystkich możliwości i że osiągnięte wyniki są niewystarczające. W Genewie twierdzą, że minister Laval okazał się o wiele bardziej ustępliwy od swego poprzednika, min. Barthou, i że zagraniczna polityka francuska powraca do dawnych metod. W sprawie zagłębia Saary Francja nie uzyskała należytych gwarancyj i odstąpiła od wytycznych, zawartych w memorandum min. Barthou.

„Jour" wyraża zadowolenie spowodu osiągnięteg w Rzymie porozumienia i podkreśla, że dzień 13 stycznia przejdzie w zagłębiu Saary bez żadnych zajść.

# Szarańcze nad Afryką

## Winnicom i sadom grozi zagłada

Kapsztadt, 5. 12. (PAT)

W południowej Afryce pojawiły się chmary szarańczy. Pociągi, jadące z północy do Kapsztadtu, stają w drodze, zatrzymywane przez masy szarańczy, które zalegają tor kolejowy warstwą grubą na 15 cm. **Robotnicy kolejowi oczyszczają tor łopatami, aby przepuścić pociągi.** Szarańcza polewana jest naftą i podpalana.

Szarańcza zagraża stolicy Unji Południowo-Afrykańskiej — Kapsztadtowi. Chmary szarańczy osiadły zaledwie o 150 klm. od miasta. Istnieje obawa, że szarańcza podniesie się i opadnie na miasto. Winnice i sady owocowe w południowo-zachodniej części kraju są poważnie zagrożone przez szkodników.

**Jedynym ratunkiem byłby wiatr południowo-wschodni, któryby odrzucił nadciągające masy szarańczy w przeciwnym kierunku, inaczej ogrody owocowe i winnice w pobliżu Capetown wystawione są na wielkie niebezpieczeństwo.**

# Warszawa przeciwko elektrowni warszawskiej

## Sensacyjne powództwa

Warszawa, 5. 12. Tel. wł.

We wtorek do wydziału drugiego handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie wniesione zostało niezwykle sensacyjne powództwo, będące finałem toczącego się od dłuższego czasu sporu, na tle gospodarki zagranicznego kapitału w elektrowni warszawskiej. Gmina miasta stołecznego Warszawy, w pozwie zawartym na 17 stronach pisma maszynowego, występuje przeciwko spółce elektryczności w Warszawie o rozwiązanie umowy koncesyjnej, zawartej w dniu 11 stycznia 1902 i umów następnych. **Gmina domaga się: uznania umowy za rozwiązaną z winy francuskiego towarzystwa i przepisania na rzecz gminy wszystkich nieruchomości elektrowni warszawskiej, wyeksmitowania dotychczasowych koncesjonarjuszy. W uzasadnieniu zacytowano liczne fakty niestosowania się francuzów do warunków koncesyjnych, co miało miejsce m. in. przy pobieraniu opłat za prąd elektryczny w Warszawie.** Poruszone zostało również w pozwie wystąpienie francuskich koncesjonarjuszy przed arbitraż międzynarodowy, którego decyzje nie są wiążące dla naszego sądownictwa. Pozew doręczony będzie w nadchodzącym tygodniu francuskim koncesjonarjuszom elektrowni, poczem prezes wydziału handlowego, sędzia Lauter, zadecyduje o pierwszym terminie posiedzenia jawnego. Sprawa ta znajdzie się już wkrótce na wokandzie sądu, gdyż gmina miasta Warszawy wystąpiła z wnioskiem o zabezpieczenie powództwa w drodze sekwestru, tak jak to miało miejsce w sprawie Żyrardowa. Będzie to więc skolei drugi proces przed stołecznym Sądem Okręgowym w sprawie gospodarki kapitału obcego.

## Po nowy rekord

Mościce, 5. 12.

Wczoraj o godz. 18.47 wystartowali z Mościc na balonie wolnym „Toruń" o pojemności 2200 m. sześc. por. **Pomaski z Jabłonny i inż. Krzyszkowski z Mościc.**

Lotnicy korzystając z wiatru południowo-zachodniego, zamierzają ustanowić **nowy rekord długości lotu pod względem odległości, lub czasu.**

## Sądy wojenne w Austrji

Wiedeń, 5. 12. Pat.

„Weltblatt" dowiaduje się, że sądy wojenne w Insbrucku, Loeben i Klagenfurcie będą zwinięte w ciągu bież. tygodnia, ponieważ wszystkie sprawy, związane z przewrotem lipcowym, zostały już załatwione. Natomiast **sąd wojenny w Wiedniu, w Grazu i Linzu, będzie funkcjonował w dalszym ciągu.**

## Podatek od obcokrajowców

Paryż, 5. 12. Pat.

Komisja finansowa Izby Deputowanych przyjęła uchwałę, obniżającą podatek, płacony przez pracodawców od zatrudnionych cudzoziemców. Podatek ten wynosił dotychczas 10 procent wynagrodzenia, wypłacanego robotnikom cudzoziemskim, zatrudnionym w przedsiębiorstwach francuskich. Obecnie wynosić on będzie 1 procent od wynagrodzeń, nieprzekraczających 18 tys. fr. rocznie i 5 procent od wynagrodzeń powyżej tej sumy. Rząd już dawniej popierał wniosek komisji. Na wniosek dep. Schumana przyjęto poprawkę, mocą której do pracowników cudzoziemskich zaliczono artystów obcych, w szczególności śpiewaków i muzyków.

## Polacy u Ojca św.

Citta del Vaticano, 5. 12. Tel. wł.

Ojciec św. udzielił audjencji wychowankom Kolegjum Polskiego w Rzymie, którzy przybyli ze swym rektorem, ojcem Kwiatkowskim. Obecni byli alumni z archidiecezyj poznańskiej i wileńskiej oraz diecezyj płockiej, częstochowskiej i Newark w Stanach Zjednoczonych. **Ojciec św. w serdecznych słowach przemówił do zebranych i udzielił błogosławieństwa apostolskiego wszystkim diecezjom polskim, nie wyłączając tych, które nie były reprezentowane na audjencji.**

Citta del Vaticano, 5. 12. (PAT)

Ojciec święty przyjął na prywatnej audjencji ks. biskupa Przeździeckiego.




**— Ukonstytuowała się Rada Adwokacka w Warszawie w odnowionym składzie. Dziekanem został wybrany Adam Hełmoński, wicedziekanem Leon Nowodworski.**

**— W dniu 5 bm. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Wacław Jędrzejewicz przyjął J. E. ks. Kard. Prymasa Polski, Hlonda**

**— Kuratorja szkolne wydały zarządzenie w sprawie tegorocznych ferji Bożego Narodzenia. Jak w roku ub. przerwa zimowa w zajęciach szkolnych trwać będzie od 22 bm. do 15 stycznia**

**— W Paryżu zmarła wdowa po słynnym matematyku i filozofie Henryku Poincare'm, bracie zmarłego niedawno męża stanu.**

**— Marconi zapadł ostatnio bardzo poważnie na zdrowiu. Idąc za poradą lekarzy, Marconi przerwał wszystkie dotychczasowe swoje prace i udał się na klinikę, gdzie pozostanie w leczeniu kilka tygodni. Choroba słynnego wynalazcy wywołuje duże wrażenie w Londynie.**

**— 30 byłych oficerów armji angielskiej z czasów wojny światowej wstąpiło do policji zagłębia Saary. Oficerowie ci, po przejściu odpowiedniego przeszkolenia, udadzą się przed 1 stycznia do Saary, celem objęcia swych stanowisk.**

**— W Nowym Jorku rozpoczął się nowy proces słynnego bankiera Samuela Insulla, oskarżonego o sprzeniewierzenie 344.720 dolarów.**

**Z powodu przypadającego w dniu 8 grudnia br. święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P., numer niedzielny „7 Groszy" ukaże się dnia 8-go grudnia, a następny numer wyjdzie w dniu 10 grudnia. Ogłoszenia do numeru niedzielnego przyjmujemy do godz. 12-tej dnia 7 grudnia.**



## Humor

**OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZĄCA.**

Sędzia: — Czy ma pan jeszcze coś do powiedzenia?

Kryminalista: — Panie sędzio, jedno tylko proszę wziąć pod uwagę, — dziesięć razy byłem już karany — a wpływu to na mnie nie miało żadnego.

**DOBRZE ZROZUMIAŁ.**

— Mówię ci próżniaku, ucz się po angielsku! — upomina ojciec syna. — Dwieście miljonów ludzi mówi po angielsku.

— To wystarczy, tatusiu — odpowiada synek.

**OMYŁKA WIEKU.**

— Ile szanowna pani lat sobie liczy?

— Ja sobie liczę lat dwadzieścia, jednak w książeczce legitymacyjnej omyłkowo zapisano mi 34.

**ZASTĘPUJĄ MĘŻA.**

— Czemu właściwie nie wychodzisz zamąż?

— Moje kochane zwierzątka zastępują mi w zupełności męża. Pies warczy co rana, papuga klnie codziennie po południu, a kot... kot ani jednej nocy nie spędza w domu...

— 368 —

długo, aż mi oddasz wszystko, coś winien. Potrwa to dłużej, niż rok, nieprawda? Wiem bardzo dobrze, że nie masz nic. Strwoniłeś wszystko tak, jak hrabia Orszański, cały majątek, chociaż po ojcu niewiele co zostało. Opowiadałeś zawsze o dobrach na Węgrzech, ale nikt ich tam jeszcze nie widział.

— Obrażasz mnie pan!

— Pozwól mi dokończyć, — zawołał Wolf — który zauważył, że słowa te wielkie na baronie wywarły wrażenie. — Jeżelibyś się z moją Hanusią zaręczył, to ślub miałby się odbyć za tydzień. Wyprawę dam córce wspaniałą, jestem bogatszy niż ludzie myślą i mogę wypłacić natychmiast pół miljona guldenów posagu. Oprócz tego kupię wieś, na której pan będziesz musiał gospodarować, bo do Warszawy córki panu nie dam!

— A więc nic z tego nie może być. Ja muszę wracać do Warszawy, gdzie wielka mi się przyszłość uśmiecha.

— Co do tego, to rozmówimy się jeszcze, mnie zresztą nic nie wiąże, ja też mogę się do Warszawy przeprowadzić!

Bondi skrzywił się, jakgdyby miał ocet na ustach, chociaż propozycja Wolfa bardzo mu się podobała. Na pierwszy rzut oka poznał, że Hanusia musi być śliczna czegoż zatem mógł więcej żądać! Ładna żona i pół miliona guldenów posagu, drugie pół może po śmierci Wolfa — to rzeczywiście dosyć było ponętne.

— W dzień ślubu — zaczął znowu Wolf — spalę naturalnie wszystkie pana weksle... Mój zięć nie może być moim dłużnikiem! I będę się starał, o ile możności, uprzyjemnić wam życie pod każdym

— 365 —

tu jest jej portret — sławny malarz malował ją za drogie pieniądze — dałem je chętnie, bo dobrze ją utrafił. To jest... w rzeczywistości Hanusia jest ładniejsza, ale sztuka nigdy nie dorówna naturze...

Wolfowi tchu zabrakło, musiał przestać mówić.

Bondi słuchał z widoczną niecierpliwością i na wszystkie uprzejme słowa odpowiadał dosyć szorstko.

— Otrzymałem list pana w Warszawie i dlatego przybyłem tu natychmiast. Chciałbym raz już załatwić tę sprawę... Uważam, że nieładnie z pana strony tak mi grozić!

— Ha, ha, ha! To dobre. No, ale usiądźmy przecież i rozmówmy się spokojnie. Wierzaj mi pan, że jestem człowiekiem bardzo przystępnym. Zgodzimy się — nie chodzi tu o więcej, jak o stopięćdziesiąt tysięcy guldenów, nie jest to przecież taka olbrzymia suma dla barona Bondi!

— Zdaje mi się, że pan szydzi sobie ze mnie. Wiesz bardzo dobrze, że obecnie nie jestem w stanie zapłacić moich długów!

— Tak? A ja słyszałem, że pan miał szczęście w Warszawie, że jest pan ulubieńcem Wielkiego Księcia Konstantego! Jestże to prawda?

— Tak, ale życie w Warszawie potroiło moje długi! Nie mam stałej pensji, tylko zależę od wspaniałomyślności księcia. Wkrótce jednak spodziewam się jakiejś korzystnej posady i dlatego, proszę, poczekaj pan jeszcze trzy miesiące... Sprolongujmy weksle raz jeszcze! O procenty nie chodzi mi, policz, jak chcesz.

# Zamordowanie pocztyljona w Lubelszczyźnie

## Rabunek 9000 złotych

Lublin, 5. 12.

Zuchwałego napadu na ambulans pocztowy dokonano w nocy z 4 na 5-go b. m. około godziny 2-giej w Szczebrzeszynie.

W chwili, gdy pocztyljon przywiózł pocztę z miasta, by ją nadać na pociąg, zdążający ze Lwowa do Warszawy, jakiś nieznany osobnik, korzystając z ciemności, panujących na peronie i z braku posterunku policyjnego, podszedł do pocztyljona i **dał doń z tyłu strzał z rewolweru w głowę, kładąc go trupem na miejscu.** Zbrodni tej dokonał w chwili, gdy pociąg wjeżdżał na stację.

Zbrodniarz porwał następnie worek z pocztą, w którym znajdowało się prócz listów **9000 złotych w gotówce** i zbiegł nie zatrzymany przez nikogo.

Tragicznie zmarły listonosz ze Szczebrzeszyna, 35-letni **Jan Pawłowski, osierocił żonę i troje dzieci.**

Zaznaczyć należy, że jest to już drugi napad na ambulans pocztowy w Lubelszczyźnie w ciągu stosunkowo krótkiego czasu.

# Turcy przybierają nowe nazwiska

## Europeizacja postępuje szybko naprzód

Ankara, 5. 12. PAT.

W myśl ustawy z dnia 21 czerwca br., każdy Turek obowiązany będzie w ciągu 2 lat od daty ogłoszenia ustawy (2. 7. 34), przybrać nazwisko i zarejestrować je w urzędzie stanu cywilnego pod groźbą grzywny od 5 do 15 funtów tureckich. Chociaż ustawa ta wchodzi w życie dopiero z dniem 2. 1. 1935 r. i rozporządzenie wykonawcze do niej nie zostało jeszcze wydane, **niektórzy ministrowie, urzędnicy, publicyści i in. przybrali już sobie nazwiska.** M. in. minister spraw zagranicznych Tevfik Ruszdi Bey przybrał nazwisko **„Abas"**.

Prezydentowi republiki Wielkie Zgromadzenie Narodowe osobną ustawą z dn. 24 listopada nadało nazwisko „Atatürk", (Praturek). Z dniem 24 listopada Kemal Pasza nosi nazwisko Kemal Atatürk.

Premjerowi Ismetowi Paszy prezydent republiki nadał nazwisko „Inönü. Inönü jest nazwa miejscowości, przy której w 1923 r. armja turecka pod dowództwem Ismeta Paszy **odniosła pierwsze zwycięstwo nad armją grecką.**

# Ważne dla Polski zagadnienia

## na porządku dziennym międzynarodowej konferencji pracy

Na najbliższej międzynarodowej konferencji pracy, która odbędzie się w Genewie w roku przyszłym, rozważana będzie m. in. **sprawa zachowania uprawnień ubezpieczeniowych w zakresie ubezpieczenia inwalidzkiego dla robotników, zmieniających kraj zatrudnienia;** sprawa ta posiada dużą wagę dla Polski, jako dla kraju **emigracyjnego.**

Międzynarodowa konferencja pracy zajmie się również **sprawą zatrudnienia kobiet w pracy pod ziemią we wszelkiego rodzaju kopalniach,** oraz sprawą **bezrobocia wśród młodocianych;** uchwały w tej ostatniej sprawie mają być opracowne w formie **zaleceń.**

W dalszym ciągu porządek obrad przewiduje forsowaną oddawna przez Polskę **sprawę płatnych urlopów w przemyśle.** Uchwalona ma być również ogólna konwencja **w sprawie przywrócenia czasu pracy w przemyśle:** działy przemysłu, do których stosowana ma być ta konwencja, ustalane będą corocznie na międzynarodowych konferencjach pracy. Ponadto porządek obrad przewiduje **sprawę rewizji konwencji węglowej w czasie pracy,** dyskusję nad dorocznem sprawozdaniem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, oraz powołanie komisji dla zbadania raportów poszczególnych państw o stosowaniu przez nie ratyfikowanych konwencyj pracy.



**W niedzielę, jak donosiliśmy już, reprezentacja piłkarska Krakowa odniosła b. ładny sukces, pokonując w Berlinie reprezentację Berlina w stosunku 1:0. Powyżej jeden z momentów gry. Na prawo obrońca krakowski Doniec, a tuż koło niego doskonały napastnik niemiecki Morokuti.**

# Śmiały lot

Oakland (Kalifornja), 5. 12. (PAT)

Lotnik australijski Ulm w towarzystwie lotników Little, Johna i Skillinga odleciał przez Pacyfik do Australji. **W parę godzin później jeden z parowców sygnalizował, iż widział samolot Ulma o 500 mil na zachód od San Francisco.**

San Francisco, 5. 12. PAT.

Radjostacja w Honolulu otrzymała depeszę od lotnika Ulma, który odbywa lot nad Oceanem Spokojnym. W depeszy tej Ulm zawiadamia, że stracił kierunek i odczuwa brak benzyny. **Prosi więc o wskazanie kierunku, ponieważ pragnie uniknąć wysyłania sygnałów S. O. S.**

Honolulu, 5. 12. PAT.

Ostatnia otrzymana od Ulma radjodepesza podaje, **że zmuszony on był wodować na południe od Honolulu i zdoła utrzymać się na wodzie około 2 godzin. Na ratunek wysłano natychmiast 6 hydroplanów, które przyholowały Ulma do Honolulu.**

# Trzęsienie ziemi

Nowy Jork, 5. 12. Tel. wł.

Z Tecucigalpa (Honduras) donoszą o gwałtownem trzęsieniu ziemi, które wyrządziło bardzo poważne szkody materjalne, oraz spowodowało ofiary w ludziach. Najbardziej ucierpiały miejscowości St. George, Encarnacion i St. Fernando. **Liczba ofiar w ludziach jest trudna do ustalenia. Trzęsienie ziemi wywołało przerażenie w całym kraju.**

# Międzynarodowe porozumienie węglowe

Paryż, 5. 12. Tel. wł.

Agencja Havasa donosi z Londynu, że „Financial News" sądzi, iż układ pomiędzy angielskim przemysłem węglowym, którego zawarcie spodziewane jest w tym tygodniu, ma dać w wyniku **podwyżkę cen eksportowych węgla angielskiego, oraz zwiększenie eksportu węgla angielskiego o 1 miljon — 1.250 tys. ton.** Pozatem „Finansial News" donosi, że mają być podjęte przez W. Brytanję i Polskę półoficjalne rokowania z Niemcami, Belgią i Francją, mające na celu przystąpienie tych państw do międzynarodowego porozumienia węglowego.

# Wojsko pracuje w Chinach

Szanghaj, 5. 12. (PAT.)

Marszałek Czang - Kaj - Szek wystosował do gubernatorów 16 prowincyj dłuższy okólnik o wprowadzeniu powszechnego obowiązku pracy dla państwa. Pociąganie ludności do pracy ma się odbywać kolejno z uwzględnieniem potrzeb gospodarczych ludności. **Pozatem z polecenia marszałka każda dywizja wojsk chińskich ma zbudować miesięcznie 30 km. szosy.**

# Kredyt dla Niemiec

Londyn, 5. grudnia. Tel. wł.

„Financial News" donosi, że grupa banków angielskich z poparciem Banku angielskiego, przygotowuje plan udzielenia Niemcom kredytu w wysokości około 4 miljonów funtów, zabezpieczonego pretensjami niemieckiemi do tutejszych importerów, wynoszącemi podobną sumę. Kredyt, w ten sposób uzyskany, użyty zostałby częściowo na spłatę niemieckich długów handlowych w Anglji.

# Następca Brücknera

Berlin, 5. 12. Tel. wł.

Kanclerz Hitler zamianował komisarycznie kierownikiem Śląskiego Okręgu partji narodowo-socj. w miejsce usuniętego Brücknera, obecnego kierownika okręgu partji w Westfalji, Wagnera, **który równocześnie będzie kierował okręgiem partji w Westfalji.**

# Denikin w Białogrodzie

Białogród, 5. 12. Pat.

Przybył tu generał Denikin. Tutejsze koła emigracji rosyjskiej uważają, że generał Denikin przybył do Białogrodu, jako kawaler wielkiej kolejny Orła Białego Jugosłowiańskiego i przyjaciel zmarłego króla. Gen. Denikin ma przeprowadzić rozmowy z tutejszymi czynnikami decydującemi w sprawie losu emigrantów rosyjskich na wypadek uznania Sowietów przez Jugosławję.

**TU WYCIĄĆ!**

— 366 —

Wolf założył ręce i patrzał smutnie na swego gościa.

— Nie mogę, kochany baronie! Nie mogę! — odrzekł cicho. — Żałuję bardzo, ale sam potrzebuję pieniędzy! Wierzaj mi pan, że nie nagliłbym cię o oddanie mi tej sumy i gdybym jej nie potrzebował, nie byłbym ci zwrócił uwagi na to, że była płatną już przed dwuma tygodniami!

— Ale ja zapłacić nie mogę! — jęknął Bondi. — Wydrzyj mi serce z piersi i sprzedaj je, ale pieniędzy nie mam! Ani grosza!

— No, jeżeli pan zapłacić nie możesz, to muszę iść... do sądu!

— Co pan mówisz?

— Tak, mój baronie! Muszę podać skargę... W przeciągu trzech dni sprawa będzie załatwiona. A jeżeli dodam, że mój dłużnik mieszka zagranicą, to zostanie pan natychmiast aresztowany!

Bondi zerwał się z krzesła, chuda żółta twarz jego wykrzywiła się strasznie i zdawało się przez chwilę, że uderzy Wolfa.

Ale stary lichwiarz siedział zupełnie spokojnie, wiedział on dobrze, że baron nie popełni tu morderstwa ze strachu przed następstwami. Dążył do celu wolno, lecz z namysłem i rozwagą.

— Więc pan chcesz mnie kazać aresztować? — krzyknął Bondi. — Nie wiesz, że w takim razie nie otrzymasz ani grosza z tych pieniędzy? Pozwól mi wrócić do Warszawy, daję ci słowo...

— Wybacz, kochany baronie, ale słowem twojem niewiele mi zapłacisz! Dałeś mi go już kilka razy i, jak dotąd, niewiele mi to korzyści przyniosło!

— 367 —

Bondi zbladł. Wolf miał niestety słuszność, więcej nawet, bo miał podpis na dług honorowy, także jeszcze niezapłacony, mógł go więc zupełnie zrujnować.

Pomimo to jednak nie mógł się powstrzymać.

— Ach — zawołał — czemu ja się z panem wogóle wdawałem? Czemu nie poszedłem do kogo innego! Mogłem sobie zaraz z góry powiedzieć, że człowiek taki jak pan, dawniejszy lokaj nie zna litości!

Słowa te rozgniewały Wolfa.

— Przypominasz mi pan, — rzekł szorstko — że byłem służącym arystokraty. Baronem każdy być nie może, ale ja panu dowiodę, że mogę sobie barona kupić, jeżeli chcę! Kupić, a tym którego kupię, jesteś pan!

— Ja?

— Tak! Proszę, siadaj pan!

— Co to ma znaczyć? — zapytał.

Bondi usiadł zdumiony i patrzał na Wolfa.

— Słuchaj pan! Jeżeli nie chcesz być dziś aresztowany, to zgodzisz się na moją propozycję. Chodzi tu o honor i szczęście pana... Myślę, że nie będziesz tyle szalonym, aby odmówić memu żądaniu.

— Czego pan żąda?

— Pokazałem panu przed chwilą obraz mej córki i powtarzam raz jeszcze, że ona jest bardzo ładna i miła dziewczyna. Posiada ona tyle przymiotów i zalet, że właściwie szkoda jej dla pana, ale postanowiłem sobie mieć barona za zięcia... Wybrałem pana! Albo zaręczysz się dziś z moją córką i zaręczyny wasze zostaną natychmiast ogłoszone, albo pójdziesz do więzienia. Możesz tam siedzieć tak

# Humor

**POWINNOŚĆ WOJSKOWA.**

Pułkownik (wizytujący koszary, do rekruta):

— Co się należy twoim przełożonym? Np. sierżantowi lub kapralowi?

Rekrut (po chwili namysłu):

— Kapralowi, panie pułkowniku, nic się nie należy — to on mi jest winien 5 złotych.

**CHYTROŚĆ ŻEBRACZA.**

Matka (do dziecka): — Elko, zanieś pięć groszy temu ślepemu żebrakowi i zapytaj się go, ile ma dzieci.

Córka (wracając): — Tak mamciu ten ślepy mówi, że ma bardzo dużo małych dzieci, ale nie może powiedzieć ile bo ich nie widzi.

**BEZPOWROTNA ZGUBA.**

— Dlaczego płaczesz, Ziuteczko?

— Boooo zgubiłam cukierek, który był taki dobry i jeszcze duży...

— A gdzie ci upadł ten cukierek, może poszukamy, kochanie?

— Miałam go w buzi i — wpadł mi do brzuszka.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Nowe zwycięstwo zapaśników śląskich nad Niemcami

2 bm. odbył się w Nowej Wsi międzynarodowy mecz zapaśniczy w zapasach i podnoszeniu ciężarów **pomiędzy zespołem „Powstańca" z Nowej Wsi a Germanią z Zabrza.** W podnoszeniu ciężarów, przeprowadzonych w trójboju olimpijskim, zwycięstwo odnieśli Niemcy z wynikiem 2.695 na 2.675 funtów. Polacy przegrali nieznacznie, a to ze względu na wystawienie składu rezerwowgo. Wyróżnili się Garcorz w wadze koguciej, zdobywając ogółem 415 funtów.

W zawodach zapaśniczych od wagi **koguciej do ciężkiej, wszystkie zwycięstwa odnieśli Polacy.** Kuligowski (P) zwycięża w drugiej minucie Adamicka. Mazurek (P) zwycięża w trzeciej minucie Musioła. Mazurek II (P) w pierwszej minucie zwycięża Bronisza. **Kuligowski II po zaciętej walce wygrywa na punkty z Amendem,** kilkakrotnym reprezentantem Niemiec. Wieczorek pokonał w pierwszej minucie Cebulę przez podwójny nelson. Chmielarski (P) zwycięża Goetza. Wreszcie Gwóźdź w 15 min. przerzutem przez głowę pokonał Sowę.

Organizacja zawodów sprawna, przyczem należy podkreślić, że Polacy **większość zwycięstw odnieśli już w pierwszych minutach walk.** Przed zawodami odbyły się ponadto eliminacje pomiędzy Piwoniem (Samson Kochłowice) a **Wieczorkiem (Powstaniec). Zwyciężył Wieczorek, który będzie reprezentował barwy Śląska przeciw Warszawie.**

## Berliner E. C. gra w Katowicach

Zarząd sztucznego lodowiska w Katowicach projektował początkowo sprowadzenie na 8 i 9 bm. do Katowic znanej berlińskiej drużyny Berliner Schlittschuh - Club (B. S. C). Drużyna ta posiada jednakże terminy zajęty (czy też może raczej jest w b. słabej formie — ostatnio ciągle przegrywa), wobec czego do Katowic przyjedzie w tym terminie drużyna Berliner Eishockey-Club (BEC), **która w sobotę walczyć będzie z reprezentacją Krakowa, a w niedzielę z reprezentacją Warszawy.**

## Terminarz finałowych meczy o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

16 grudnia: w Warszawie Makkabi — Warta, w Inowrocławiu Cuiavia — IKP. Łódź.

30 grudnia: w Poznaniu Warta — Cuiavia, w Łodzi IKP. — Makkabi.

13 stycznia: w Inowrocławiu Cuiavia — Makkabi, w Łodzi IKP. — Warta.

27 stycznia: w Poznaniu Warta — Makkabi, w Łodzi IKP. — Cuiavia.

17 lutego: w Inowrocławiu Cuiavia — Warta, w Warszawie Makkabi — IKP.

24 lutego: w Warszawie Makkabi — Cuiavia, w Poznaniu Warta — IKP.

## Ze sportu lekkoatletycznego na Śląsku

— Polski Zw. Lekkoatletyczny w Warszawie zawiesił zawodnika Kremekego, członka K. S. „Stadjon" w **Chorzowie,** na przeciąg 6 miesięcy, za **umyślne ignorowanie postanowień** klubowych (start zagranicą bez zezwolenia władz sportowych).

— Walne zebranie Śl. Okr. Zw. Lekkoatletycznego odbędzie się 5 stycznia 1935 r. w Katowicach.

## Drobne wiadomości sportowe

— W Londynie, w meczu hokejowym, **BSC. Berlin pokonany został przez Richmond Hawsk** w stosunku 5:2. Anglicy zupełnie zasłużyli na zwycięstwo. Bramki dla Berlinczyków **zdobyli Roehmer i Dawidow.**

— Sezon lekkoatletyczny w Południowej Ameryce został już otwarty i w czasie meetingu w Buenos Aires zawodnik **Ksawer de Almeida** uzyskał wspaniały wynik w biegu **na 100 metrów w czasie 10,2 sek.**

— W treningowym meczu hokejowym czeskiej reprezentacji, która weźmie udział w mistrzostwach świata w Davos, pokonała ona w ub. wtorek w Pradze Wembley-Lions, w stosunku 5:1. W reprezentacji czeskiej grali m. in.: Tozicka, **Kucera, Trojak, Jirotka, Malecek i inni.**

— Jak podaje „Ceske Slovo", zwycięzcy „złotego kasku Pardubic", Van Deikowi skradziono cenną nagrodę (złoty kask). Van Deik zażądał od towarzystwa ubezpieczeń, gdzie ubezpieczył nagrodę od kradzieży, **40.000 koron czeskich odszkodowania.**

## Mistrzostwa Polski w hokeju rozlosowane

### Śląsk nie bierze udziału

Zarząd Pol. Zw. Hokeja Lodowego ustalił na posiedzeniu ostateczny skład puli finałowej, złożonej z ośmiu czołowych klubów, które walczyć będą w finałach o hokejowe mistrzostwo Polski.

Do puli tej zakwalifikowano następujące kluby: Pogoń, Czarni, Lechja (Lwów), Cracovia (Kraków), Krynickie T. H. (Krynica), Legja i Warszawianka (Warszawa) oraz Ognisko (Wilno). Zeszłoroczny mistrz Polski AZS. Poznań, nie będzie walczył w eliminacjach, lecz spotka się dopiero w ostatecznym finale.

Program rozgrywek wstępnych przedstawia się następująco: 16 grudnia: Pogoń — Legja, Ognisko — Warszawianka, Krynickie T. H. — Czarni, Lechja — Cracovia. 23 grudnia: Legja — Pogoń, Warszawianka — Ognisko, Czarni — K. T. H., Cracovia — Lechja.

Termin 30 grudnia (ewent. 24 grudnia) zarezerwowano na ewentualne dodatkowe spotkanie decydujące w razie równej ilości punktów i bramek, przyczem spotkania te odbędą się: dla pierwszego meczu w Łodzi, dla drugiego w Toruniu, dla trzeciego w Przemyślu, dla czwartego w Katowicach.

Następnie zwycięzcy tych czterech eliminacyj spotkają się w finałach hokejowych mistrzostw Polski, które odbędą się w początkach lutego. Rozgrywki odbędą się systemem pucharowym, a zatem dwa półfinały i finał, a następnie zwycięzca finału zmierzy się z obecnym mistrzem Polski, AZS. Poznań, w ostatecznej rozgrywce o tytuł mistrza Polski.

Śląsk, jak w latach ub., znów nie ma swego przedstawiciela w elicie hokejowej. Byłby już czas poważnie zastanowić się nad tem wszystkiem.

## Śląscy pięściarze walczą na trzech frontach

### w Łodzi, we Lwowie i w Stanisławowie

W dniu „P. Z. B." — 8 i 9 bm. czekają śląskich pięściarzy **trzy ciężkie próby. Pierwsza reprezentacja wyjeżdża w dniu 8 bm. do Łodzi, gdzie walczy z reprezentacją Łodzi. W tym samym dniu druga reprezentacja Śląska walczy we Lwowie, a 9 bm. w Stanisławowie.**

Aczkolwiek był już wyznaczony szczegółowy skład reprezentacyj, które miały bronić barw Śląska, to jednak ze względu **na poważne wahania się formy niektórych zawodników, kapitan sportowy** Śląskiego O. Z. B., p. Dyrda, zmuszony był dokonać szeregu zmian.

Skład Śląska przeciwko Łodzi będzie następujący: od wagi muszej do ciężkiej: **Welgrün (BKS. Sosnowiec), Jarzombek (IKB. Świetochłowice), Rudzki (Naprzód Lipiny), Białas (Slavia Ruda), Bieniek (Ruch Wielkie Hajduki), Świerk (IKB. Świętochłowice), Kurka (27 Orzegów), Wrazidło (PKS. Katowice). Sekundantem drużyny śląskiej będzie Górny. Kierownikiem drużyny i zarazem sędzią punktowym, red. Wiener. Wyjazd do Łodzi nastapi w piątek 7 bm. o godz. 12,25 z Katowic. Zbiórka o godz. 11,15 w Śl. O. Z. B. (Dom Sportowy).**

Reprezentacja Śląska przeciwko Lwowowi i Stanisławowi jest następująca: od wagi muszej do ciężkiej: Pawlica (PKS. Katowice), Nowakowski (P. K. S. Katowice), Cichy (PKS. Katowice), Krawczyk (BKS. Nowy Bytom), Lizurek (27 Orzegów), Banach (PKS. Sosnowiec), Jasiulek (Slavia Ruda), Uherek (BKS. Nowy Bytom). **Kierownikiem drużyny będzie p. Wende, sekundantem p. Wieczorek.** Wyjazd do Lwowa nastąpi w piątek 7 bm. o godz. 22,12 z Katowic. Zbiórka zawodników o godz. 21,30 w westibulu III kl. dworca katowickiego.

**Niewątpliwie nasi pięściarze w obliczu poważnych spotkań dołożą wszelkich sił,** by godnie reprezentować sport śląski.

Ponadto w dzień PZB. program zawodów przedstawia się następująco: reprezentacja Poznania walczy 8 bm. z Warszawą w Warszawie, a 9 bm. w Lublinie z Lublinem. Repr. Warszawy (II garnitur) walczy 8 bm. w Białymstoku, a 9 bm. w Wilnie. Repr. Poznania (II garnitur) walczy 9 bm. w Krakowie. Repr. Inowrocławia walczy w Bydgoszczy z Pomorzem.

## „Warta" niemal pewnym kandydatem do tytułu drużynowego mistrza Polski

Ostatnie spotkanie pięściarzy „Warty" z mistrzem drużynowym „Oberspree" wykazało, że „zieloni" są w bardzo dobrej formie, niemal we wszystkich wagach. Nawet kilku rezerwowych zawodników „Warty", jak np. Florysiak i „Wirski" prezentują się bardzo dobrze. To też niemal z całą pewnością należy przyjąć, że i tym razem, po raz ósmy z rzędu, tytuł drużynowego mistrza zostanie przy „Warcie".

Pięściarze „zielonych" trenują bardzo intensywnie, ażeby utrzymać w jaknajlepszej formie tak swoją czołową ósemkę, jakoteż i rezerwowych zawodników.

## Dalsze głosy o meczu Kraków-Berlin

Pisząc o meczu piłkarskim z Krakowem, berlińskie dzienniki poniedziałkowe wyrażają się o występie Polaków z **najwyższem uznaniem,** przyznając im bezapelacyjne i **zasłużone zwycięstwo.**

„B. Z. am Mittag" pisze: Winę naszej przegranej ponosi niewątpliwie atak, który załamał się przed dobrą obroną Polaków. Spotkanie było jednak **ładne i rycerskie,** a Kraków swoją piękną, odważną i doskonałą taktycznie grą, pełną rycerskości, a niestety także i **większą ambicją,** stanowił niewątpliwie sympatyczniejszą drużynę. Goście ożywionych takim duchem witać się będzie zawsze z otwartemi ramionami. Styl ich, pisze „B. Z. am Mittag", zdradza szkołę wiedeńską, **jest jednakże skuteczniejszy.**

„Angriff" pisze: Nie mogliśmy przypuszczać, że Polacy będą **wyłącznie panami boiska.** Zwycięstwo Polaków **jest całkowicie zasłużone,** a pod koniec meczu o **mało nie zdobyli drugiej bramki.**

Niezwykle obszerne, rozciągające się na 8 stronic druku sprawozdanie przynosi berlińskie fachowe pismo sportowe **„Die Fussballwoche".** W licznych artykułach, zatytułowanych: „Krakau, ein angenehmer Gast", „1¼ Stunde ohne Spannung". „Die Polen koennen Fussball spielen". „Wir spielen, die anderen gewinnen", przynosi to pismo niezwykle drobiazgowe szczegóły z powyższych zawodów, **wyrażając się jak najlepiej o graczach polskich.**

## Polonia (Karwina) zaproszona do Wiednia

Jak się dowiadujemy, znana polska drużyna piłkarska w Czechosłowacji, „Polonia" z Karwiny, została zaproszona do Wiednia, gdzie 25 i 26 bm. grać będzie z Favoritnem SC. Wyjazd z Karwiny nastąpi autobusami.

## Bokserzy Policyjnego K. S. Berlin u „Sokoła" poznańskiego

Kierownictwo sekcji pięściarskiej „Sokoła" poznańskiego, postanowiło sprowadzić reprezentacyjną ósemkę z Misiurewiczem na czele, zamierza sprowadzić na jedno, wzgl. dwa spotkania, do Poznania drużynę Policyjnego K. S. z Berlina.

## Tragiczny zgon pioniera narciarstwa światowego

Dawny mistrz austrjacki, **pplk. Jerzy Bilgeri,** uległ we wtorek przed południem śmiertelnemu wypadkowi na Patscherkoflu pod Innsbruck'iem, gdzie przebywał **z pierwszym tegorocznym kursem narciarskim.** Przy skoku terenowym upadł nieszczęśliwie i odniósł ciężkie obrażenia **wewnętrzne, spowodu** których wkrótce **zmarł.**

Bilgeri, liczący 64 rok życia, był znany w całej Europie, jako **pionier narciarstwa.** Już przed wojną światową propagował narciarstwo w Alpach austrjackich. Podczas wojny był **organizatorem narciarstwa w armji cesarskiej** i wytworzył nawet **własny system narciarstwa alpejskiego.** Przez wynalezienie wiązania do nart, nazwanego jego imieniem, zasłynął on na całym świecie. Był on też **jednym z pierwszych wynalazców smarów zjazdowych do nart,** jak również rozmaitych szczegółów, dotyczących wyekwipowania narciarskiego.

## Sport na Śląsku

Mecz piłki nożnej w Lublińcu. 9 b. m. o godzinie 14-tej odbędzie się w Lublińcu mecz piłkarski między **K. S. „Polonia" Lubliniec i K. S. „Brygada" z Częstochowy.** Mecz odbędzie się na boisku 74 p. p., obok parku Grunwaldzkiego.

**Drukarski Klub Sportowy „Typografja" Katowice** poszukuje na najbliższe niedziele przeciwników dla I drużyny, celem rozegrania meczów piłkarskich przyjacielskich na boisku miejscowem lub za wyjazdem. Zgłoszenia przysyłać na tydzień przed terminem meczu pod adresem: **E. Foltyn, Katowice II, Krakowska 44.**

**T. S. „Zuch" Grajdołek — K. S. „Silesia" Lubomia 5:5 (3:2).** W ubiegłą niedzielę odbył się na boisku K. S. „Silesia" w Lubomi — mecz piłki nożnej — jakiego jeszcze okolica nie widziała. Na afiszach reklamowych napisano: **„mistrz footbalowy T. S. „Zuch" Grajdołek przyjeżdża do nas"!!!** Jedni opowiadali, że to pono jakaś czeska drużyna, inni znowu, że niemiecka, a właściwie nikt nie wiedział do ostatniej chwili, gdzie taka miejscowość Grajdołek się znajduje. Otóż okazało się, że drużyna ta składała się z lubomskich „masnych" starych „grajków" sportowych — powyżej 30 lat, którzy po przyjściu na boisko wywołali tyle śmiechu i humoru, że gracze K. S. „Silesia" nie potrafili nawet trafić do bramki. Na specjalne wyróżnienie z T. S. „Zuch" zasługują obrońcy: **p. Bugdol Edward oraz p. Cieśla Karol.** Sędzia p. Ewald — w kostjumie „Kóksa" — meloniku i z trąbą w ręku wywiązał się znakomicie i był bardzo partyjny (?!).

**Konstytucyjne zebranie Ś. K. N. w Tarn. Górach.** 13 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w sali Hotelu pod Lipami **w Tarnowskich Górach pierwsze konstytucyjne zebranie miejscowego oddziału Śląskiego Klubu Narciarskiego.** Na zebraniu referaty organizacyjne wygłoszą przedstawiciele Zarządu S. K. N. z Katowic.

**Strzelec Siemianowice — Strzelec Mała Dabrówka 6:10.** 1 bm. odbyły się w Małej Dabrówce zawody bokserskie, w których zwyciężyła drużyna Małej Dabrówki. W wadze papierowej Jaszczyk (M. Dabr.) zwycięża Nolię. Dubis przegrał na pkt. do Krzyżowskiego. W muszej Jaszczyk remisuje ze Spałkiem. W koguciej Lemka przegrywa do Budnioka na pkt. W piórkowej Abracham zwycięża na pkt. Ochmana. W lekkiej Rzeźniczek wygrywa przez techn. k. o. Kaszyka. W półśredniej Jaszczyk bije przez k. o. w 2 starciu Sikorskiego. W średniej Jaromin przegrywa przez k. o. do Krzyka. W wadze półciężkiej Kunstorf wygrywa w 2 starciu przez k. o. z Habrajskim.

**Turniej ping-pongowy w Mysłowicach.** 9 bm. urządza Ch. Z. M. P. „Odrodzenie" w Mysłowicach wielki turniej ping-pongowy o mistrzostwo Mysłowic. Zgłoszenia przyjmuje p. Rzepa Józef, Mysłowice, Szkolna 4. Turniej odbędzie się w hali gimnastycznej na Placu Wolności 3.

## Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

**Drużyna hokejowa „Zabłębia".** Zarząd R. K. S. „Zagłębie" organizuje drużynę hokejową i w tym celu na dzień 7 bm. godz. 18 zwołuje zebranie swych członków czynnych, którzy chcą grać w hokeja. Zebranie odbędzie się w lokalu klubowym.

**Warta — Zagłębianka 3:3.** W ub. niedzielę w Zawierciu drużyny tych klubów rozegrały mecz koleżeński, zakończony wynikiem remisowym. Zawody, mimo zimna, wzbudziły duże zainteresowanie, ponieważ Zagłębianka należy do b. dobrych zespołów.

**Lekkoatletyczne rekordy C. K. S.** Młoda sekcja lekkoatletyczna C. K. S. Czeladź ogłasza swoje rekordy klubowe w roku 1934. 60 mtr.: **I. Zagórska 9 sek.** 100 mtr.: 15.2 sek. 200 mtr.: Zagórska 29,3 sek. 800 mtr.: Zagórska 2:55,5 min. Dysk: Flakówna 23,71 mtr. Kula: Zagórska 7,32 mtr. Oszczep: Zagórska 15,40 mtr. Panowie: 100 mtr.: Mucha 11,8 sek. 200 mtr.: Mucha 25 sek. 400 mtr.: Mucha 57,2 sek. 800 mtr.: Piekarski 2:17,7 min. 1.500 mtr.: Piątkowski 4:41,6 min. 5.000 mtr.: Muderowicz 18:35 min. Wdal: Mucha 6,62 mtr. Wzwyż: Mucha 1,68 mtr. Tyczka: Mucha 3,10 mtr. Trójskok Mucha 12,25 mtr. Dysk: Mucha 34,46 mtr. Oszczep: Mucha 47,35 mtr. Kula: Mucha 10,88 mtr. Granat: Starzycki 75 mtr.

**Sukces „Makabi" z Dąbrowy.** Zespół ping-pongowy „Makabi" z Dąbrowy, w składzie Stajer, Szalczyński, „Jos", Liberman i Najman, bawił w Katowicach, gdzie po b. ciekawej grze pokonał „Jugendkraft" 4:1. Drużyna Makabi znajduje się obecnie w świetnej formie.

## Sport w Oświęcimiu

Dnia 2 bm. na boisku sportowem w Zawierciu rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami K. S. Zagłębianka Będzin, a reprezentacją miasta Zawiercia. Wynik 3:3. Sędziował p. Drabek z Poręby — b. dobrze. (Hu)

# Projekt pierwszej kolejki górskiej
## w Beskidach

**Inż. Opacki** z Bielska opracował projekt budowy **pierwszej kolejki górskiej w Beskidach.** Kolejka ta byłaby nietylko nowością w Beskidach, lecz również stanowiłaby **nowość w dziedzinie kolejnictwa górskiego.**

Dotychczas stosowano w górach przeważnie kolejki **linowe** i **zębate,** przyczem kolejka linowa bardzo często spotyka się **z wielkim sprzeciwem ze strony miłośników przyrody.** Twierdzą oni, i to słusznie, że kolejki linowe **szpecą krajobraz, odbierając** mu **naturalny urok,** zarówno przez maszty, jak i liny, ciągnące się wzdłuż trasy.

Kolejka górska, projektowana przez inż. Opackiego, jest oparta na konstrukcji zupełnie nowej, **dotychczas w świecie nie praktykowanej.** Należy ona do kategorji **kolejek adherezyjnych.** Drogę jej stanowić miałby **tor stalowy, jednoszynowy,** wznoszący się **na półtora metra nad ziemię,** po którym wspinać się będą, z szybkością **5 metrów na sekundę,** małe, **sześcio-osobowe wagoniki, poruszane elektrycznymi motorami.** Na załączonych rysunkach podajemy **projekt trasy,** oraz **widok wagoniku** przyszłej kolejki górskiej wraz **z przekrojem toru.**

Dzięki swej konstrukcji oraz wzniesieniu toru na półtora metra nad ziemią, kolejka **może być czynna nawet w zimie, mimo opadów śnieżnych.**

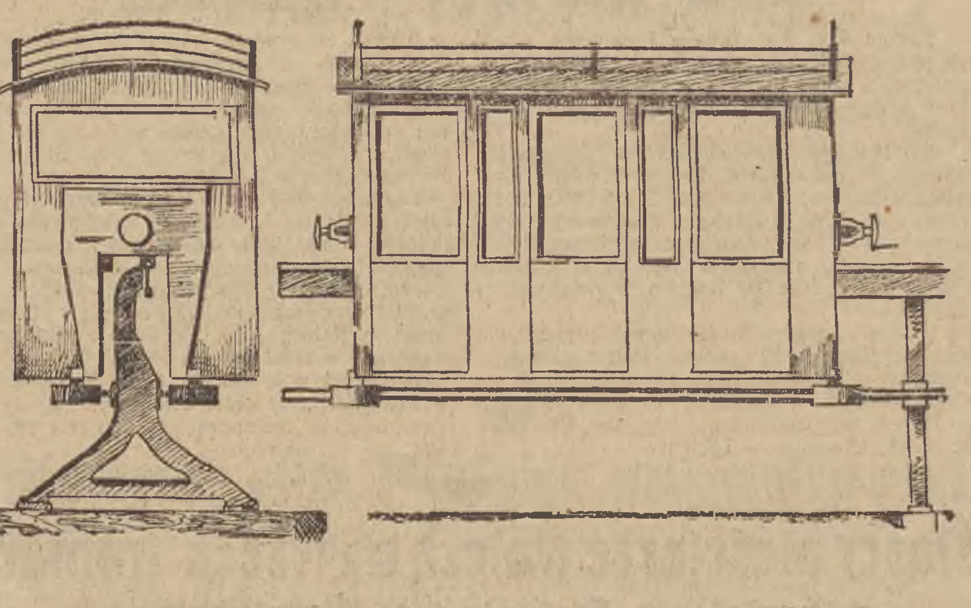
Jak widzimy z załączonej mapki, kolejka rozpoczynać się ma dolną stacją **z** miejscowości **Ambrozy,** zakończenie zaś stanowiłaby stacja górna, na **Płycie Kamienieckiej,** zwanej Szendzielną. W ten sposób Bielsko, począwszy od lasu Cygańskiego, uzyskałoby **bezpośrednie połączenie z Szendzielną.**

Długość linji wynosić ma około **5 i pół kilometra,** którą to przestrzeń przebyćby można w ciągu **20 minut;** dotychczas na przebycie tej drogi trzeba **3—4 godzin. Budowa kolejki nie oszpeciłaby górskiego krajobrazu beskidzkiego,** gdyż niewielkie wagoniki posuwałyby się niespostrzeżenie wśród lasów, okrywających stoki gór bezkidzkich. Bielsko natomiast zyskałoby ogromnie, gdyż stałoby się **punktem wyjściowym dla wycieczek narciarskich itp.,** które bezwątpienia korzystałyby z tej kolejki. Dalej, Płyta Kamieniecka oraz szczyty beskidzkie **stałyby się dostępne dla osób chorych, starszych i dzieci,** które dziś nie mogą sobie pozwolić na wycieczki w góry o własnych siłach.

Kolejka, według obliczenia konstruktora, **będzie mogła przewieźć w ciągu godziny w jedną stronę około 300 osób.** Prowizoryczne obliczenie kosztów jej budowy **inż. Opacki określa na 300.000 zł.** i zapewnia, że całość budowy **mogłaby być wykonana z materjałów krajowych i w warsztatach krajowych,** oraz przy pomocy **technicznych sił krajowych,** co dla Bielska i przemysłu polskiego **nie jest rzeczą obojętną.**

Czy projekt inż. Opackiego będzie urzeczywistniony — **przyszłość okaże.** (na)

KOLEJKA GÓRSKA.





Projekt trasy kolejki górskiej





**Dnia 1 bm. odbyło się w Zawierciu poświęcenie mostu na rzece Warcie. Ilustracja przedstawia chwilę poświęcenia**

## Kotowania giełdy w Warszawie

z dnia 5 grudnia 1934 r.

**Papiery państwowe:**

4 proc. poż. inwestyc. zw. 115,50. 5 proc. poż. konwersyjna 64,65. 5 proc. poż. kolejowa 61,00. 6 proc. poż. dolarowa 72,75. 7 proc. poż. stabilizac. 68,75, 68,50, 68,63, 69,00, 68,75 drobne. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 52,00—52,25. Tendencja przeważnie słabsza.

**Waluty:**

Dolar prywatny 5,28,50.

**Akcje:**

Bank Polski 94,50, 94,75, 94,50. Węgiel 14,75—14,50. Ostrowiec serja B 20,00. Starachowice 13,00—12,90. Tendencja niejednolita.

## Poznańska giełda zbożowa

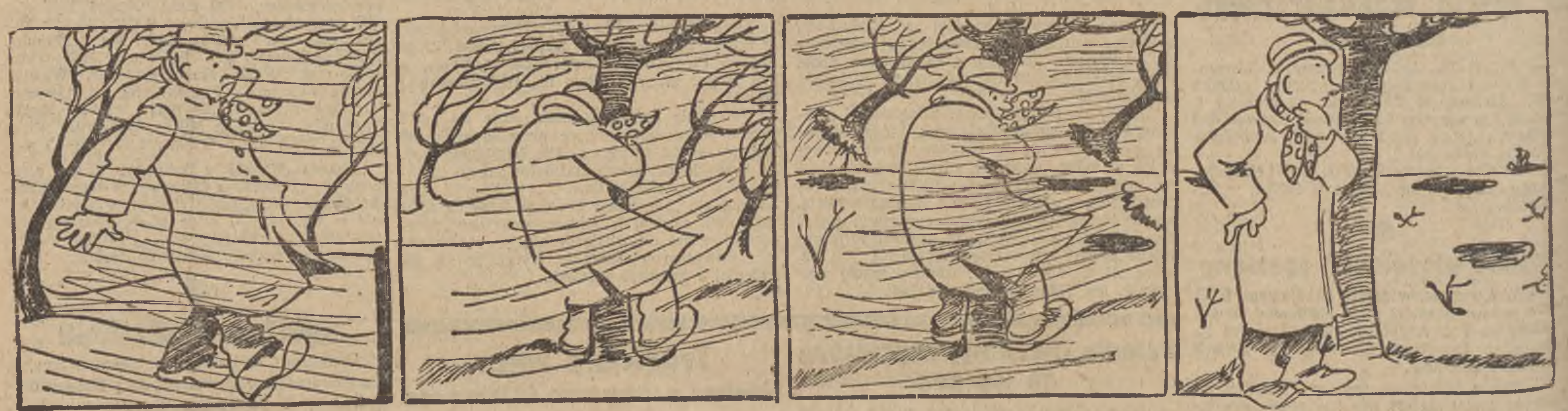
**z dnia 5 grudnia 1934 r.**

**Ceny parytet Poznań.**

Owies cena tranzakcyjna trans. 15 ton 15.25, Owies cena tranzakcyjna trans. 60 ton 15.15, Żyto cena orjentacyjna 14,25—14,50, Groch Wiktorja 39—42, **Mąka żytnia — wszystkie gatunki obie kolumny o 25 gr. drożej notowana.** Słoma zwykła luzem 3.25—3,50, Słoma zwykła prasowana 3,75—4, Słoma owsiana luzem 3.50—3,75, Słoma owsiana prasowana 4—4,25, Siano zwykłe luzem 7.50—8, Siano zwykłe prasowane 8—8,50, Siano nadnoteckie luzem 8,50—9, Siano nadnoteckie prasowane 9—9,50, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 14 gr.



## Przygody bezrobotnego Froncka



Tajfun dmie jakby szalony,
trzęsąc Fronckiem na wsze strony,
patrz, aż płaszcz mu się „telepie“
i fruwają pantalony...

Dla pewności więc — ze strachu,
by ocalić życie swoje
tuli Froncek się do drzewa.
Aż się sam o niego boję!

A tu cyklon się rozpętał
i rwie drzewa z korzeniami.
Cóż to wreszcie z tego będzie
ciekaw jestem razem z Wami.

Wszystkie drzewa wiatr już wyrwał
obok Froncka tylko żywe — —
tak, miast drzewo Froncka zbawić,
zbawił on drzewo szczęśliwe!

(Ciąg dalszy nastąpi).



Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.